

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika wiele stron treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
P.O. Box 3274
Bremerton, WA 98310

Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@acomcast.net
www.heraldmag.org

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego

wydawane, The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efezj. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2017

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) będzie w roku 2017 wynosił: 42 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła: 7 zł.

Opłaty tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wnosić na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Zwzględunadość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Adres Redakcji: Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel.: + 48 12 265 00 95
e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl, Redaktor Naczelny: Piotr Krajcer
Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001
Nakład: 400 egzemplarzy. Druk: Drukarnia Towarzystwa Słowaków w Polsce, Kraków, ul. Św. Filipa 7.

Na początku

Wezwania do pobożności stanowią zasadniczą część Nowego Testamentu. Sama treść Ewangelii, która jest fundamentem Nowego Testamentu, przeplatana jest napomnieniami zawierającymi się w słowach, radach i naukach Jezusa. Opis życia Jezusa, Jego uczynków i sposobu zachowania, również stanowi swego rodzaju napomnienie, płynące z przykładu, jaki nam zostawił.

W tym numerze naszego czasopisma zajmiemy się niektórymi przykładami napomnień, zawartych tak w Nowym, jak i w Starym Testamencie. Będziemy rozważać związane z nimi kontekst oraz szczegóły związane z doświadczeniami, jakich dotyczyły. Naszym celem będzie odszukanie pewnych głębokich lekcji związanych z tymi napomnieniami.

Pierwszy artykuł, „Szeroki kontekst Hebr. 6”, zwraca uwagę na zachętę apostoła Pawła do głębokiego rozważenia znaczenia Pisma Świętego. Jego napomnienie zostało włączone w szerszy kontekst związany z omówieniem postaci Melchizedeka. Zastanowimy się nad sensem tych rozważań i powodem, dla którego apostoł Paweł w swej wypowiedzi odwołał się do tej postaci.

Drugi artykuł, „Pocieszajcie się nawzajem”, oparty jest na dobrze znanym fragmencie z 1 Tes. 4, który dotyczy nagrody jaką Chrześcijanie otrzymają przy powrocie Chrystusa. Celem św. Pawła było pocieszenie braci w obliczu straty, jaka ich spotkała. W swym wywodzie apostoł dotyka kilku ważnych szczegółów, które angażowały braci w ich rozmyślaniach. Im dokładniej przeanalizujemy jego wypowiedzi, tym jaśniejszy stanie się dla nas jego punkt widzenia dotyczący powrotu Chrystusa.

Kolejny artykuł dotyczy wspaniałego przykładu Rut. To ujmująca historia, która oprócz wspaniałej narracji zawiera w sobie również istotne przesłanie, szczególnie ważne dla Chrześcijan nawróconych z pogan.

„Nauka z historii Hiskiasza” to rozważania dotyczące przykładu wiary, gorliwości i wierności, jakim było życie jednego z najszlachetniejszych królów spośród wszystkich, którzy panowali w Izraelu. Władca ten musiał zmierzyć się z kryzysem, który zagroził

całemu państwu; podobnie jak wkrótce cały Izrael będzie musiał zmierzyć się ze zbliżającym się uciskiem.

„Powrót Jakuba” to artykuł poświęcony historii patriarchy który wracając do ziemi obiecanej w pełni poświęcił się służbie dla Boga. Jego doświadczenia przedstawiać mogą rozwój wydarzeń następujących w okresie przejściowym z Wieku Ewangelii do Wieku Tysiąclecia, kiedy Izrael ponownie w pełni odda się służbie Bogu.

Nasz ostatni artykuł, „Sprawiedliwość Festusa” dotyczy istotnych dla nas kwestii związanych z relacjami między braćmi. Wyszedł on spod pióra drogiego nam, zmarłego brata, którego praca wciąż jest dla nas przykładem.

Mamy nadzieję, że te artykuły utwierdzą nas w poznaniu dobrego Słowa Bożego i pomogą nam poprawić nasze postępowanie dzięki postępowaniu zgodnie z jego zaleceniami.

Styczeń/Luty 2017

Szerszy kontekst Hebr. 6 4

Aż do dojrzałości.

Pocieszajcie się wzajemnie 8

Porawni będziemy w obłokach w powietrze.

Rozważania nad księgą Rut 12

Prababka Dawida.

Lekcje z przykładku Hiskiasza. 14

Król o dobrym sercu.

Powrót Jakuba 17

Mocowanie się do poranku.

Sprawiedliwość Festusa 22

Rzymskie prawodawstwo.

Szerszy kontekst Hebr. 6

Każdy bowiem, który się karmi mlekiem, nie pojmuje jeszcze nauki o sprawiedliwości, bo jest niemowlęciem; pokarm zaś stały jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego. (...) Dlatego pomijawszy początki nauki o Chrystusie, zwróćmy się ku rzeczom wyższym — Hebr. 5:13-14, 6:1.

Rozdział 6 Listu do Hebrajczyków, w którym apostoł Paweł wylicza podstawowe elementy naszej wiary, jest swego rodzaju wtrąceniem do szerszego wywodu. W ramach tej wypowiedzi wyjaśnia on, że służba Jezusa ma wyższy charakter niż służba kapłańska w ramach przymierza Zakonu i de facto ją zastępuje. Następnie stawia tezę, że bracia pochodzący z Żydów powinni uczynić krok naprzód i przejść z wieku typów i cieni do wieku prawdziwej służby Wieku Ewangelii, który jest spełnieniem tych wcześniejszych rzeczy.

Następnie Paweł zatrzymuje się na chwilę w toku swojej argumentacji. Wyczuwa, że szczegóły o jakich wspomina mogą wprawić w pewne zakłopotanie hebrajskich czytelników, ale nie z uwagi na swą głębię, ale ponieważ wielu z nich nie nawykło do rozumowania w tym kierunku. Z tego powodu apostoł przerywa wywód i zachęca wszystkich swoich czytelników do głębszego zrozumienia Pism. W ten sposób możemy bardziej docenić nowe nadzieje związane z Wiekiem Ewangelii, jakie przyniósł nam ze sobą Jezus Chrystus.

Melchizedek

Bezpośrednim kontekstem związanym z Hebr. 6 jest problematyka związana z Melchizedekiem. Wnioskiem końcowym tych rozważań jest to, że Chrystus stał się kapłanem takim jak Melchizedek, którego kapłaństwo przewyższa porządek Aaronowy. Oznacza to, że doszło do zmiany w kapłaństwie; przejście od Aarona do Melchizedeka. Ponieważ jednak Przymierze Zakonu było splecione ze służbą Aarona i jego synów, to taka zasadnicza zmiana jak chodzi o porządek kapłański pociąga za sobą zmianę prawa. „Skoro bowiem zmienia się kapłaństwo, musi też nastąpić zmiana zakonu” (Hebr. 7:12).

Wielki dylemat

Apostoł Paweł żył w okresie przejściowym z Wieku Żydowskiego do Wieku Ewangelii, z wie-

ku Zakonu, obowiązków i niewoli, do wieku Łaski, swobody i wolności zagwarantowanej przez bezinteresowny dar, jakim było życie Jezusa. Św. Paweł był zachwycony tą wizją i związanymi z nią perspektywami. Jednak uwolnienie umysłów jego rodaków od więzów Zakonu – „wiecznego” przymierza wraz z jego „trwałymi” przepisami i równie „wiecznym” kapłaństwem (3 Mojż. 24:8-9, 2 Mojż. 40:15, 4 Mojż. 25:13) – miało się okazać zadaniem trwającym przez całą jego misję [hebrajskim wyrazem będącym źródłosłowem określeń takich jak „wieczne” i „trwałe” jest „olam”, numer Stronga 5769: „właściwie oznacza ono coś ukrytego, jak znikający punkt”. Oznacza ono długi czas, ale niekoniecznie trwający na zawsze, jak by to sugerował polski odpowiednik tego słowa]. Problem ten odżywa wielokrotnie w listach Pawła. Oto kilka przykładów.

1) „Jeśli bowiem służba potępienia ma chwałę, daleko więcej obfituje w chwałę służba sprawiedliwości. (...) Tak jest aż po dzień dzisiejszy, ilekroć czyta się Mojżesza, zasłona leży na ich sercu” (2 Kor. 3:9,15).

2) „Powiedzcie mi wy, którzy chcecie być pod zakonem, czy nie słyszycie, co zakon mówi? (...) Wy zaś, bracia, podobnie jak Izaak, dziećmi obietnicy jesteście, (...) Przeto, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, lecz wolnej! (...) Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli” (Gal. 4:21,28,31; 5:1).

3) „Niechże was tedy nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta lub nowiu księżycy bądź sabatu” (Kol. 2:16).

Kwestia ta nie jest nigdzie nie została bardziej szczegółowo omówiona niż w Liście do Hebrajczyków. W pierwszym rozdziale apostoł Paweł wyjaśnia kwestię wyższości Chrystusa nad aniołami. Wydaje się to dziwnym tematem do dyskusji, dopóki nie przeczytamy wniosku, do jakiego prowadzi czytelnika apostoł w rozdziale 2. „Dlatego musimy tym baczniejszą zwracać uwagę na to, co słyszeliśmy, abyśmy czasem nie zboczyli z drogi. Bo jeśli słowo wypowiedziane przez

aniołów było nienaruszalne, a wszelkie przestępstwo i nieposłuszeństwo spotkało się ze słuszną odpłatą, to jakże my ujdziemy cało, jeżeli zlekceważymy tak wielkie zbawienie? Najpierw było ono zwiastowane przez Pana (...)” (Hebr. 2:1-3). Słowo wypowiedziane przez aniołów było Pprawem, o czym hebrajscy czytelnicy Pawła wiedzieli dobrze (por. Dzieje Ap. 7:53, Gal. 3:19). Św. Paweł buduje w ten sposób podstawę pod swój wniosek końcowy, a mianowicie, że Ewangelia zastąpiła Zakon.

W rozdziale 3, apostoł przeciwstawia Mojżesza, sługę przez którego Bóg nadał Prawo Izraelowi, Chrystusowi jako synowi (wersety 5-6). Udowadnia w rozdziale 4, że ani Mojżesz, ani jego następca, Jozue (Hebr. 4:8), nie byli w stanie dać Izraelowi prawdziwego odpoczynku, który czeka nas w Chrystusie. W związku z tym, daje nam zalecenie aby starać się „usiłnie wejść do owego odpocznienia” (Hebr. 4:11) dostępnego w Chrystusie, korzystając z pomocy Arcykapłana. W ten sposób wprowadzony zostaje do dyskursu temat kapłaństwa Chrystusa, który jest głównym wątkiem rozdziałów 5 do 7. Ten obszar będzie głównym przedmiotem naszego zainteresowania w tym artykule.

Dyskusja o Melchizedeku

Rozdział 5 łączy się z końcem rozdziału 4, gdzie Paweł wspomina o pełnej współczucia naturze naszego arcykapłana, który zdaje sobie sprawę z naszych potrzeb i słabości. On jest wielkim arcykapłanem który „przeszedł przez niebiosy” (Hebr. 4:14), który był doświadczony „we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu” (Hebr. 4:15). W ten sposób otrzymujemy zachętę abyśmy przystąpili „z ufnością odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze” (Hebr. 4:16).

To, że kapłan powinien być pełen współczucia, nie jest niczym niezwykłym ani niespodziewanym. Jak autor zauważa w pierwszych wersetach rozdziału 5, „każdy arcykapłan, wzięty spośród ludzi, bywa ustanawiany z ramienia ludzi w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy. I mógł współczuć z tymi, którzy nie wiedzą i błądzą, skoro i on sam podlega słabości” (Hebr. 5:1-2). Dużą różnicą jest natomiast chwała i majestat naszego niebiańskiego arcykapłana, który dzięki temu może uczynić dla nas o wiele więcej niż jakikolwiek ziemski kapłan. „A osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał

się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, sprawcą zbawienia wiecznego” (Hebr. 5:9). Jest oczywiste, że ten wielki kapłan jest pod każdym względem lepszy i większy niż wszyscy mężowie, którzy służyli jako następcy po Aaronie.

Apostoł zwraca następnie uwagę na fakt, że Jezus nie jest kapłanem tego samego rodzaju, jak wszyscy inni, którzy Go poprzedzali. Jezus pochodził wszakże z plemienia Judy, a nie z kapłańskiego pokolenia Lewiego. „Wiadomo bowiem, że Pan nasz pochodził z plemienia Judy, o którym Mojżesz nic nie powiedział, co się tyczy kapłanów” (Hebr. 7:14). Kapłaństwo Jezusa ma zupełnie inny charakter. Został co prawda powołany na swój urząd przez samego Boga, tak jak Aaron (Hebr. 5:4), ale dodatkowo „został obwieszczony przez Boga jako arcykapłan według porządku Melchisedeka” (Hebr. 5:10). To, że kapłaństwo Jezusa jest tego właśnie rodzaju, wyjaśnia nam Psalm 110:4, który wyraźnie wskazuje: „Przysiągł Pan i nie pożałuje: Tyś kapłanem na wieki według porządku Melchisedeka” (Hebr. 5:6).

Apostoł Paweł wyjaśnia następnie kilka wątpliwości dotyczących Melchisedeka, które odróżniają go od Aarona. Następnie zatrzymuje się, jakby obawiając się, że czytelnicy, z uwagi na brak wnikliwości w duchowym rozumowaniu, nie będą przygotowani na taką argumentację. Autor czyni krótką dygresję, zwracając braciom uwagę na ich braki pod tym względem, a następnie wzywa ich do podniesienia swoich duchowych zdolności. Następnie, stopniowo kieruje dyskusję z powrotem na ten sam temat przez wzmiankę o Melchisedeku w ostatnim wersecie rozdziału 6. W ten sposób, rozdział 7 może już ponownie rozpocząć od dyskusji na jego temat. Prawdę mówiąc, czytelnik mógłby bezpośrednio przejść od Hebr. 5:10 do Hebr. 7:1 i nie stracić wątku w całym wywodzie.

Rada apostołska

Zwróćmy teraz uwagę na radę apostoła. „O tym mamy wiele do powiedzenia, lecz trudno wam to wyłożyć, skoro staliście się ociężałymi w słuchaniu. Biorąc pod uwagę czas, powinniście być nauczycielami, tymczasem znowu potrzebujecie kogoś, kto by was nauczał pierwszych zasad nauki Bożej; staliście się takimi, iż wam potrzeba mleka, a nie pokarmu stałego. Każdy bowiem, który się karmi mlekiem, nie pojmuje jeszcze nauki o sprawiedliwości, bo jest niemowlęciem; pokarm zaś stały jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze

wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego” (Hebr. 5:11-14, por. 1 Kor. 3:1,2).

Słowo „ociężały” pochodzi od greckiego wyrażenia „nothros”, które użyte zostało również w Hebr. 6:12. Jego sensem jest określona postawa nie tyle jak chodzi o umiejętności, ale o ich zastosowanie. Bracia nie dokładali staranności, aby zmierzyć się z głębszymi kwestiami dotyczącymi wiary. Podobna przypadłość dotyczy całego dzisiejszego chrześcijaństwa; od tego ryzyka nie są również wolni bracia. Niektórzy bracia o długim stażu mogą okazać się niewystraszającą zaznajomieni z Pismem Świętym; więcej nawet, mogą zostać wyprzedzeni w jego znajomości przez bardziej gorliwych, młodszych braci.

Możemy wyróżnić tutaj dwa elementy związane z pogłębianiem zrozumienia. Jednym z nich jest prosta znajomość Pisma. Można to osiągnąć poprzez zwykłe czytanie Biblii, aby w ten sposób uświadomić sobie istnienie różnych ksiąg, ich treści, celu i sensu każdej z nich, jak i relacji z pozostałymi księgami. Jednak poza takim prostym zaznajomieniem się z samą treścią leży praktyka polegająca na umiejętności śledzenia biblijnej argumentacji i rozumowania. Nawet niektóre ze zdolnych i lotnych osób mogą nie chcieć zagłębiać w głębokie znaczenia Słowa Bożego.

Jeśli taka sytuacja będzie mieć miejsce w naszym przypadku, postarajmy się ocenić przyczynę tego stanu rzeczy, a następnie usunąć ją. Czy brakuje nam czasu, który wypełniony został innymi pilnymi obowiązkami? Jeśli tak, postarajmy się na miarę naszych możliwości ograniczyć niektóre ze swoich obowiązków, wykorzystując dany nam czas. Przypomnijmy sobie radę św. Pawła daną Tymoteuszowi: „Żaden żołnierz nie daje się wplątać w sprawy doczesnego życia, aby się podobać temu, który go do wojska powołał” (2 Tym. 2:4). Czy też może brakuje nam zainteresowania? Jeśli jest to „wynikiem braku gorliwości dla Pana i ducha światowości” (F257), musimy przewartościować nasze cele i skupić się na rzeczach duchowych. Być może ziemskie rozrywki przytłumiły nasz duchowy apetyt.

Niedobór pod tym względem będzie miał wpływ nie tylko na nasz własny stan duchowy, ale będzie wpływać również na osoby z nami związane. Kiedy udajemy się do zboru albo na konwencję, idźmy tam wyposażeni w duchowe przemyślenia co do jednej lub kilku kwestii, którymi będziemy mogli podzielić się z innymi braćmi. Może to być również pytanie dotyczące określonego problemu, wokół którego będzie-

my mogli skoncentrować naszą duchową energię. Jeśli nasze rozmowy są przepełnione sprawami ziemskimi, istnieje pole do poprawy. Jeśli nie mamy apetytu na pokarm duchowy, jesteście duchowo chorzy.

Każdy nowy okres rozwoju Kościoła na przestrzeni wieków był zwiastowany głosem srebrnych trąb prawdy, w które dęli kapłani (4 Mojż. 10:2,8, Obj. 8:2). Ci, którzy byli ociężały w słuchaniu lub nie wykazywali zainteresowania przełomowymi prawdami na czasie, tracili możliwość odniesienia z nich korzyści. Jeżeli usłyszeliśmy brzmienie siódmej trąby, czy mamy okazać się ociężały w naszych zainteresowaniach i utracić zapal? Czy powinniśmy spocząć na laurach? Czy prawdą zestarzeje się a my stracimy do niej nasz zapal? Czy też przeciwnie, będziemy pełni energii i gorliwości aby odkrywać nowe klejnoty prawdy, które ciągle są przed nami?

Ciąg dalszy dyskusji

Gdy Paweł powraca do swego przedmiotu w rozdziale 7, zaczyna od przypomnienia braciom z Żydów kim był Melchisedek oraz w jaki sposób wskazywał on na Jezusa. Zarówno jego imię, jak i urząd były symbolem Jezusa (Hebr. 7:2). Nie posiadał on spisane go rodowodu, ponieważ nie miał on potrzeby śledzenia swoich korzeni, tak jak miało to miejsce w przypadku Lewitów. Nie mamy żadnej wzmianki o końcu jego życia, jak miało to miejsce w przypadku Aarona. Wskazuje to na ciągłość życia i kapłaństwa Jezusa. W ten sposób apostoł wymienia pięć argumentów dowodzących wyższości Melchisedeka nad kapłaństwem Aarona.

(1) Kapłani pochodzący z Lewitów, którzy otrzymywali dziesięcinę od swoich rodaków, zapłacili dziesięcinę Melchisedekowi będąc jeszcze w lędźwiach swego ojca Abrahama. Stawia to Melchisedeka na wyższej pozycji. Co więcej, Abraham został pobłogosławiony przez Melchisedeka, a „rzecz to jest bezsporna, że mniejszy od większego otrzymuje błogosławieństwo” (Hebr. 7:4-10).

(2) Jeżeli doskonałość miałyby być osiągnięta przez kapłaństwo lewickie, dlaczego Pismo (Psalm 110:4) mówi o innym kapłaństwie, jakie miało przyjść później? Wskazuje to na zakończenie porządku kapłaństwa Aarona i zastąpienie go czymś wyższym, co miało przyjść później (wersety 11-19).

(3) Obietnica kapłaństwa Melchisedeka w Psalmie 110:4 została zapieczętowana przysięgą, w przeciwieństwie do niższego kapłaństwa Aarona.

„O ileż lepszego przymierza stał się Jezus poręczycielem!” (Hebr. 7:22) w porównaniu do dawnego kapłaństwa (wersety 20-22).

(4) Stary urząd był kolejno sprawowany przez wielu kapłanów „gdyż śmierć nie pozwalała im pozostać w urzędzie” (Hebr. 7:23). Z drugiej strony, Jezus „sprawuje kapłaństwo nieprzechodnie, ponieważ trwa na wieki” (Hebr. 7:24), „bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi” (Hebr. 7:25).

(5) Mamy arcykapłana „świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosa; który nie musi codziennie, jak inni arcykapłani, składać ofiar najpierw za własne grzechy, następnie za grzechy ludu; uczynił to bowiem

raz na zawsze, gdy ofiarował samego siebie. Albowiem zakon ustanawia arcykapłanami ludzi, którzy podlegają słabościom, lecz słowo przysięgi, która przysła później niż zakon, ustanowiło syna doskonałego na wieki” (Hebr. 7:26-28). We wszystkich tych szczegółach kapłaństwo Melchisedeka jest lepsze od starego porządku kapłańskiego, który funkcjonował jako „obraz i cień” większego kapłaństwa. Jezus „objął o tyle znakomitszą służbę, o ile lepszego przymierza jest pośrednikiem”. Stare Przymierze, tak mocno splecione ze starym porządkiem kapłańskim, odchodzi do historii, „a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku” (Hebr. 8:5,6,13).

Dziś w prorocत्वach

Prześladowanie Chrześcijan

Tak jest, wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą — 2 Tym. 3:12.

Organizacja „Otwarte Drzwi” od dwóch dekad publikuje doroczny raport zatytułowany World Watch List (WWL), w którym wymienia najgorsze obszary na świecie od względem prześladowania Chrześcijan. Spośród 50 krajów profilowanych na przez tę organizację w 2016 roku pod kątem najgorszych prześladowań, w ponad połowie z nich sytuacja pogorszyła się w stosunku do roku 2015. Według analityków WWL, sytuacja ta odzwierciedla zwiększone prześladowania w jednej lub więcej z pięciu kluczowych sfer: życie prywatne, życie rodzinne, życie w społeczeństwie, życie narodowe oraz życie kościoła. Z drugiej strony, prześladowania mogą być zlekceważone lub przybrać formę utajoną w sytuacji, gdy dyskusja publiczna na ten temat zostanie zaniechana. Jak wyjaśnił dr Ronald Boyd-MacMillan, Dyrektor Badań w Open Doors International, „Możliwa jest sytuacja, gdy prześladowania staną się tak intensywne we wszystkich dziedzinach życia, że chrześcijanie będą bać się wspominać o swych przekonaniach (...) może się okazać, że poziom prześladowań obniży się, ponieważ (...) prześladowania zwykle są reakcją na aktywne ujawnianie swych przekonań”. World Watch List 2016 opublikował listę następujących trendów, jakie dały się zaobserwować w 2016 roku:

- 1) Rządy coraz bardziej obawiają się islamskiego ekstremizmu, w związku z czym przeciwdziałają jego rozwojowi albo przez (a) wspieranie postawy nacjonalistycznej jako przeciwwagi lub (b) zaostrzenie przepisów i zwiększenie nadzoru nad wszystkimi formami ekspresji religijnej.
- 2) „Uśpione” komórki - małe grupy terrorystów, które przenikają do organizacji opozycyjnych i pojawiają się w wielu dziedzinach życia.
- 3) W wielu krajach szerzy się bezprawie, podczas którego mniejszości są prześladowane przez większość. Główną przyczyną wzrostu radykalizmu w 2016 roku był rozwój islamskich, ekstre-

cd. na str. 11

Porwani będziemy w obłokach w powietrze

Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie — 1 Tes. 4:16.

Czasami fragmenty Pisma Świętego, które uważamy za techniczne, są osadzone w kontekście dotyczącym pocieszania. Tak jest w przypadku wypowiedzi św. Pawła z 1 Tes. 4:13-18. Apostoł najwyraźniej dowiedział się, że któryś z braci, ktoś kogo ostatnio poznał w Tesalonikach, umarł i zasnął snem śmierci. Wydarzenie to z całą pewnością przyniosło braciom smutek i cierpienie, podobnie jak to się dzieje i dziś, zwłaszcza, gdy zmarły jest młody.

Zbór w Tesalonikach był stosunkowo świeżym zgromadzeniem, założonym podczas drugiej podróży misyjnej św. Pawła. Po opuszczeniu tego obszaru, apostoł udał się na południe, do Aten, a następnie do Koryntu, gdzie przebywał przez 18 miesięcy (Dzieje Ap. 18:11). Przypis na końcu ostatniego rozdziału, jaki możemy znaleźć w większości tłumaczeń wskazuje, że list ten został napisany z Aten. Jednak komentarz Jamiesona, Fausseta i Browna wspomina, że miejscem powstania listu był „bez wątpienia Korynt”. Podobne stanowisko prezentują autorzy Encyklopedii McClintock i Strong, dobrze argumentując i uzasadniając postawioną przez siebie tezę (McClintock and Strong, Tom 10, str. 344). Oznacza to, że prawdopodobnie list ten został napisany nie później niż w ciągu dwóch lat od założenia zboru.

Można przypuszczać, że w ciągu tego krótkiego okresu niektórzy z nowo ochrzczonych braci w Tesalonikach dokończyli swą ziemską wędrówkę. Z tego powodu Paweł uznał za stosowne pocieszenie tamtejszych braci przypominając im o niebiańskiej nagrodzie, jaka czeka na zmarłych braci. Wyjaśnił im dodatkowo, że nagrodę tę odbiorą w czasie powrotu Chrystusa. „Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy” (1 Tes. 4:18).

W ten sposób apostoł nawiązał do drugiego przyjścia Chrystusa i mającego nastąpić później zgromadzenia świętych w Chrystusie. Połączył swą wypowiedź z zachętą dla braci, jaką zawarł w rozdziale 5, aby prowadzić życie w gotowości na powrót Pana. „Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi” (1 Tes. 5:6). Św. Paweł powróci do tego te-

matu w swym kolejnym liście, gdzie napisze: „Gdy przyjdzie w owym dniu, aby być uwielbionym wśród świętych swoich i podziwianym przez wszystkich, którzy uwierzyli, bo świadectwu naszemu uwierzyliście” (2 Tes. 1:10). W rozdziale drugim tego listu autor nawiązał do prorocтва Daniela 7 i 11 aby wyjaśnić, że powrót Chrystusa będzie miał miejsce nie wcześniej, aż po pojawieniu się a następnie obnażeniu „człowieka bezprawia”, czyli instytucji papieżstwa (2 Tes. 2:3, lepsze wersje).

1 Tes. 4:13-18

Jednym z poglądów, który wielu Chrześcijanom przesłania prawdę o drugiej obecności Chrystusa, jest oczekiwanie, że wraz z powrotem Chrystusa cały lud Boży powinien natychmiast otrzymać swą duchową nagrodę. Taki pogląd wymaga przyjęcia założenia, że nikt z ludu Bożego nie będzie już w ciele po przyjściu Chrystusa; a skoro Chrześcijanie nadal są na ziemi, to wynika z tego wnioski, że Chrystus nie może być jeszcze obecny. Argumentacja taka pozostaje w sprzeczności z wieloma biblijnymi naukami dotyczącymi tego tematu.

(1) Żniwo Wieku Żydowskiego było dziełem trwającym wiele lat, w miarę jak Jezus i jego uczniowie chodzili z miasta do miasta w celu zgromadzenia „pszenicy Wieku Żydowskiego”. Co więcej, dzieło to trwało nadal po wniebowstąpieniu Jezusa, aż do spalenia Jerozolimy.

Zakres żniwa Wieku Ewangelii jest jeszcze szerszy; a zatem zasadne jest przyjęcie wniosku, że zebranie owoców tego wieku wymaga wielu lat pracy. Dodatkowo trzeba zauważyć, że okres żniwa Wieku Ewangelii nie poprzedza drugiego przyjścia Chrystusa (Obj. 14:14).

(2) Powrót Chrystusa, o którym jest mowa w Łuk. 12:36, 37 opisany został jako wydarzenie poprzedzające „ucznię prawdy”. Obj. 3:20 pokazuje, że zapowiedź ta wypełniła się w czasie siódmego etapu rozwoju Kościoła. Oznacza to, że jeden cały etap historii Kościoła Wieku Ewangelii następuje po powrocie Chrystusa.

(3) W 2 Tes 2, św. Paweł wyjaśnia braciom żyjącym w jego czasach, że „parousia naszego Pana Jezusa Chrystusa” i „dzień Chrystusowy” jeszcze nie nadeszły. Następnie prowadzi cały wywód logiczny wskazując, że wydarzenia te nastąpią w pewnej odległej przyszłości. Opierając się na prorocत्वach Dan 7 i 11 wyjaśnia, że najpierw musi pojawić się odstępstwo, które dojrzej, a w końcu zostanie obnażone. Dopiero potem nastąpi czas drugiego przyjścia. Gdyby sprawa była tak prosta, że wystarczało ująć ją jednym zdaniem takim jak „Jeśli Chrystus powrócił, to nie byłoby nas tutaj”, wówczas nie byłoby potrzeby wyjaśniania jej w kontekście całej skomplikowanej myśli prorockiej.

(4) Jeszcze w czasie trwania „szóstej plagi” opisanej w księdze Objawienia, która następuje po drugim przyjściu, niektórzy ze świętych pozostają w ciele. Jest to pokazane przez napomnienie skierowane do świętych, aby zachowali swe szaty nieskalane przez świat. Wezwanie to nie miało by żadnego sensu, gdyby niektórzy z nich nadal nie byli w ciałach (Obj. 16:15).

(5) W czasie ostatniej plagi jaka miała miejsce w czasie wyjścia Żydów z Egiptu, pierworodni, reprezentujący „zebranie pierworodnych, którzy są zapisani w niebie” (Hebr. 12:23), są pokazani jako znajdujący się nadal pod osłoną krwi, spożywając baranka paschalnego. Oznacza to, że na początku ostatniej plagi Kościół wciąż jest na ziemi.

Pomijając argumentację wskazaną w powyższych punktach, sama wypowiedź apostoła Pawła z 1 Tes. może być trudna do zrozumienia i powinna być rozważona w szczegółach. Poniżej przedstawiamy analizę „werset po wersecie” 1 Tes. 4:13-18.

Werset 13: „A nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei”. Głównym celem apostoła było przekazać słowa nadziei i pociechy w związku z niedawną śmiercią z braci. Przedmiotem wyводу nie była kompleksowa analiza prorocत्व związanych z tym tematem, choć sama treść wypowiedzi zawiera wiele cennych dla nas informacji na temat zmartwychwstania świętych.

Werset 14: „Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez [gr. dia, 'przez'] Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli”. Słowo „snąć” używane w tym miejscu przez niektóre z przekładów powinno być raczej tłumaczone jako „zasnęli” (Marshall Diaglott, Kingdom Interlinear). Jednak nawet to określenie nie jest dokładne i precyzyjne, gdyż czasownik ten

jest użyty w stronie biernej (coś, co się z nimi stało). Zatem bardzo dosłowna wersja brzmi „ci, którzy zostali złożeni”. Apostoł ma tu na myśli tych samych braci, o których wspomina w wersecie 13. Werset ten ma na celu udzielenie pociechy po tych, którzy zostali „złożeni” do snu śmierci w Chrystusie.

Ważnym słowem w tym tekście jest małe słowo „z”. Co to znaczy, gdy św. Paweł mówi „przywiedzie z nim [z Jezusem] tych, którzy zasnęli”?

Po pierwsze, nie oznacza to tego, że Bóg przywiedzie ich z Jezusem wraz z Jego powrotem, ponieważ święci zostaną wzbudzeni dopiero po powrocie Jezusa, a nie wraz z Jego przyjściem. Słowo „przywieść” oznacza podnieść ze stanu śmierci, podobnie jak w Hebr. 13:20, gdzie mowa jest o Jezusie: „A Bóg pokoju, który przez krew przymierza wiecznego wywiódł spośród umarłych wielkiego pasterza owiec, Pana naszego Jezusa”.

Słowo „z” pochodzi od greckiego słowa „sun”. Odnosi się ono w tym miejscu do naszego powstania z martwych wraz z Jezusem. Pomimo tego, że nie nastąpi to w tym samym czasie, co zmartwychwstanie Jezusa – a co więcej, oba te wydarzenia oddziela od siebie wiele stuleci – to jednak jest to wspólne doświadczenie.

Wspólne doświadczenia tak często występują jednocześnie, że rzadko kiedy używa się w stosunku do nich słowa „z” jeżeli są one oddzielone w czasie. Jednak w przypadku greckiego słowa „sun” mamy wiele przykładów takiego zastosowania.

1) „Wiedząc, że Ten, który wzbudził Pana Jezusa, także i nas z Jezusem wzbudził i razem z wami przed sobą stawi” (2 Kor. 4:14). Jest to zapis równoległy do 1 Tes. 4:14.

2) „Wraz z nim zostaliście pogrzebani w chrzcie, w którym też zostaliście wspólnie wzbudzeni przez wiarę w moc Boga, który go wzbudził z martwych. I was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezonym ciele waszym, wspólnie z nim ożywił, odpuszcivszy nam wszystkie grzechy” (Kol. 2:12-13). Nasze ożywienie do nowego życia w Chrystusie odbywa się „z nim”, choć ożywienie Jezusa miało miejsce dawno temu.

3) „Tak więc ci, którzy są ludźmi wiary, dostępują błogosławieństwa z wierzącym Abrahamem” (Gal. 3:9). Cytując ten przykład, słownik Moulton's Analytical Greek Lexicon Revised, Wydanie 1978, podaje: „z, w sposób podobny do”. Jest to doskonałe wyjaśnienie sposobu użycia tego słowa w 1 Tes. 4:14. Użycie słowa „sun” dla opisanego wspólnego prze-

życia, choć oddzielnego w czasie, stanie się istotne ponownie, gdy przejdziemy do wersetu 17.

Werset 15: „A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do [eis, w] przyjścia [parousia, obecność] Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli [zasnęli, to samo słowo, co w wersecie 14, odnoszące się do tych samych osób]”.

Apostoł Paweł przyznaje tutaj, że niektórzy święci będą żyli w czasie obecności Chrystusa. Oczywiście, będą oni musieli dokończyć swego biegu jak wszyscy inni święci, oraz będą musieli okazać się „wiernymi aż do śmierci” (Obj. 2:10) [nowy przekład RVIC, „Wersja poprawiona i skorygowana”, powołuje się na dobry zestaw manuskryptów uzasadniający odczytanie 1 Kor 15:51,52 w następujący sposób: „Wszyscy zaśniemy, ale nie wszyscy będziemy przemienieni (...) umarli wzbudzeni zostaną (...) a my zostaniemy przemienieni”. Słowem użytym dla określenia „sen” jest „zapaść w sen”, a nawet bardziej dosłownie, „zostać położonym do snu”, ponieważ czasownik został tu użyty w stronie biernej. Nie oznacza to, że wszyscy będziemy pozostawać w stanie śmierci. Zapis ten oznacza natomiast, że cały lud Boży umrze. To potwierdzenie ze strony apostoła Pawła w kontekście omówienia nagrody dla świętych pod koniec wieku ma szczególny charakter.] Jednak ci, którzy wcześniej zasnęli w Jezusie, nie będą musieli na nich czekać. Ci, którzy zmarli dawno temu, będą mieć pierwszeństwo w zmartwychwstaniu. Ci, którzy będą żyli później, dołączą do nich z chwilą, gdy ich ziemskie życie dobiegnie końca.

Skąd apostoł o tym wiedział?

Apostoł Paweł zaznacza, że jego informacje pochodzą z dobrego źródła: „A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana”. Być może czerpał on swą wiedzę ze słów Jezusa zapisanych w Ewangeliach. Zgodnie z zapisem św. Jana, Jezus powiedział: „A jeśli pójde i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli” (Jan. 14:3). Z tej wypowiedzi św. Paweł mógł zrozumieć, że ci, którzy zasnęli, zostaną zabrani do Chrystusa w związku z Jego powrotem.

Jednak z opisu Łuk. 12: 36,37 apostoł mógł wyciągnąć wniosek, że święci żyjący w czasie powrotu Chrystusa dostąpią szczególnych błogosławieństw ciągle znajdując się „po tej stronie zasłony”, a zatem żyjąc „w trakcie” okresu kończącego ten wiek. Mógł również wywnioskować z przypowieści o pszenicy i

kąkolu zawartej w Mat. 13, że po drugim przyjściu nastąpi szczególnie intensywne aktywność polegająca na oddzielaniu pszenicy od kąkolu. Oznacza to, że dzieło Ewangelii będzie trwać przez nieokreślony czas po powrocie Mistrza.

Werset 16: „Gdyż sam Pan na dany rozkaz [z okrzykiem, BG], na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie”. W tym miejscu Paweł potwierdza istotę wersetu 15 stwierdzając, że wzbudzenie świętych następować będzie w określonej kolejności. Pierwszymi w tej sekwencji będą umarli w Chrystusie. Oni poprzedzą na drodze do chwały żyjących członków Kościoła.

Rozkaz [okrzyk, BG], głos i trąba to symbolika, którą apostoł Paweł mógł zaczerpnąć z innego pism. Opis Mat 24:31 wspomina o posłaniu aniołów „z trąbą głosu wielkiego” przy okazji powrotu Pana. Słowo „krzyk” („keleusma”) pojawia się tylko tutaj w skali całego Nowego Testamentu. Być może apostoł zaczerpnął je z epizodu znanego ze Starego Testamentu, dotyczącego podboju Jerycha przez Jozuego (Joz. 6 oraz 4 Mojż. 23:21), lub jakiegoś innego przykładu (choć Septuaginta nie używa słowa „keleusma” w tych przypadkach).

Werset 17: „Potem [zatem, BG] my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem”.

Słowo „zatem” pochodzi od greckiego słowa „epeita” które oznacza „potem”. W taki sposób jest ono również tłumaczone w przekładach Kingdom Interlinear oraz Wilson Diaglott Interlinear. Zarówno Rotherham, jak i NIV używają określenia „po tym”. Słowo „zatem” użyte w tym miejscu [m.in. przekład BG] nie jest niewłaściwe, ale jest niejasne, ponieważ ma szerokie znaczenie. Może ono oznaczać „i wtedy”, „a więc” lub „potem”. Jednak w greckim języku słowa te są różne i odrębne: „tote”, „ara”, „epeita” (por. przykłady w Mat. 24:30, 24:45, oraz Gal 1:21).

Kiedy św. Paweł wspominał o tych, którzy są „żywi i pozostaną”, użył tych samych greckich terminów jak w wersecie 15, odnosząc się do tych samych osób. Zostaną oni porwani razem „z” innymi. Ważne jest aby przypomnieć sobie w tym miejscu znaczenie słowa „z” użytego w wersecie 14, gdzie święci są podniesieni do życia z martwych „z” Jezusem, czyli w tym samym doświadczeniu, ale w innym czasie. Święci, którzy nadal będą przy życiu w czasie paruzji

Chrystusa, dostąpią tego samego doświadczenia co święci, którzy zasnęli przed nimi, ale nie nastąpi to w tym samym czasie. Istnieje pewna sekwencja tych wydarzeń. Żywi święci dołączają do innych „potem”, w miarę jak jeden po drugim będą zasypiali snem śmierci.

Zgodnie z opisem, święci będą „porwani” „w obłokach” (brak tu przedimka określonego). Nie chodzi tu jednak o dosłowne chmury, ponieważ byt świętych jako istot duchowych nie będzie ograniczony do fizycznych, mglistych miejsc. „Chmury” są tutaj wykorzystywane w znaczeniu symbolicznym zaczerpniętym z Dan. 7:13. Prorok zaznacza tam, że „na obłokach niebieskich przyszedł ktoś, podobny do Syna Człowieczego” aby objąć swe królestwo, a święci dołączają do Niego w sprawowaniu władzy królewskiej (Dan. 7:27).

Prawdą jest, że święci którzy zmartwychwstają spotkają Pana; jednak tłumaczenie przekładu King James Version (tj. „będziemy porwani razem z nimi w chmurach, aby spotkać Pana w powietrzu”) zaciemnia rzeczywiste znaczenie tego wersetu. Przekład Kingdom Interlinear wspomina, że święci zostaną porwani „w spotkanie” i „w powietrzu”. Przyimkiem

jaki został użyty w każdym z tych przypadków jest „eis”, które oznacza „w” [niektórzy wskazują, że słowo „eis” nie musi być wszędzie tłumaczone jako „pod”. W niektórych przypadkach może ono oznaczać „do”. Tym samym nie ma pewności, że w tym przypadku musi być ono tłumaczone jako „w”. Uważna analiza zastosowania tego słowa na podstawie listy wymienionej w New Englishman’s Greek Concordance skłania nas do wniosku, że słowo „w” pasuje do wersetu 1 Tes. 4:17. Nie możemy jednak postawić tej tezy jako kategorycznej]. Tam spotkamy Chrystusa i dołączymy do świętych, którzy nas poprzedzili. Osoby zainteresowane bardziej technicznym omówieniem tego wersetu zachęcamy do zapoznania się z artykułem „1 Tesaloniczan 4:14-17”, Beauties of the Truth, Luty 1999, dostępnym na stronie internetowej <http://www.BeautiesoftheTruth.org>.

Werset 18: „Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowami”. Wersety te były przeznaczone jako słowa pocieszenia dla tych, którzy znajdowali się żałobie po stracie bliskich im osób. Apostoł Paweł powraca do tego celu w tym krótkim podsumowaniu.

— David Rice —

cd. ze str. 7

mistycznych i samozwańczych kalifatów, które rozszerzyły swe wpływy na arenie międzynarodowej. „Męczeństwo Chrześcijan i bezpośrednie, ukierunkowane ataki [wobec] nich nasiliły się do stopnia, którego jak sądzę nikt nie mógł przewidzieć”, powiedział rzecznik Otwartych Drzwi. Muzułmanie na całym świecie radykalizują się z obawy, że ekstremiści mogą przejąć ich obszary. Poddając się tym trendom, reakcja grup rządzących kierowana jest strachem. Obszarami, na których najszybciej rozwijają się przejawy prześladowań, są Bliski Wschód, Afryka i Azja Środkowa.

Trzy kraje, gdzie prześladowania są najgorsze

Korea Północna od czternastu lat zajmuje czołowe miejsce na czele listy WWL (patrz tabela na końcu artykułu). Niepodzielnie panując nad 24,5 mln mieszkańców, Kim Dzong Un nadal konsoliduje swoją władzę. Na horyzoncie nie widać żadnych zmian lub poprawy sytuacji. W październiku 2015 roku miały miejsce obchody 70. rocznicy rządzącej Partii Robotniczej Korei; po tym wydarzeniu szczególnie trudno jest określić wiarygodność wiadomości publikowanych przez ten kraj. Mniejszość chrześcijańska liczy tam sobie 300.000 osób i jest traktowana z lekceważeniem przez rząd. Powszechnym komentarzem ze strony władz pod ich adresem jest stwierdzenie, że chrześcijaństwo jest „opium dla ludu”; podobne komentarze dało się niegdyś słyszeć również w innych krajach komunistycznych.

cd. na str. 25

Rozważania nad Księgą Rut

Gdziekolwiek pójdiesz, z tobą pójdę, a gdziekolwiek mieszkać będziesz, z tobą mieszkać będę; lud twój lud mój, a Bóg twój Bóg mój — Rut. 1:16.

Twierdzi się, że Księga Rut jest częścią Trylogii Betlejemskiej, która obejmuje narrację Księgi Rut. oraz dwie ostatnie narracje z Księgi Sędziów (rozdziały 17-18, a następnie 19-21). Betlejem było miejscem narodzin króla Dawida, tak jak wieki później stało się miejscem narodzin króla Jezusa (Mich. 5:2).

Księga Rut opisująca przyjemne i wierne cechy tej Moabitki, jest zachętą dla wielu z nas, wywodzących się z pogan lecz przyciąganych do Bożych obietnic. Rut była przyjemna Bogu, a jej nagrodą było stanie się członkinią rodziny wybranego przez Boga króla. Tym sposobem Księga Rut odnosi się do nas, którzy chcemy być częścią rodziny wybranego przez Boga Mesjasza.

Świadectwo to jest przyjemną dla nas lekcją. Jako jedna z „obłoku świadków” Rut mówi nam o uprzejmości, wytrwałości, delikatności, oddaniu, łagodności, pokorze i służbie – cechach, które powinny być naszym udziałem. Bóg tak pobłogosławił Rut, że stała się ona przodkinią króla Dawida, a tym samym i Jezusa, a w opis jej życia zostały wplecione lekcje o Bożym powołaniu klasy Oblubienicy dla swego Syna Jezusa. Mamy więc zatem napomnienie, zobrazowane na przykładzie, powiązane z głębszą lekcją w typie i obrazie.

Narracja

Wydaje się, że Księga Rut została spisana przez Samuela, proroka, pomiędzy 1046-1035 r. p.n.e. Księga Rut jest relacją o tym, jak poganka stała się przodkinią Jezusa, co mamy zapisane w Mat. 1:5.

Z powodu wielkiego głodu, jaki dręczył kraj, rodzina z Betlejem w Judzie postanowiła opuścić Izrael i zamieszkać na jakiś czas w Moabie. Głową rodziny był Elimelech, jego żoną Noemi, a ich dwoma synami Machlonem i Kilionem (Rut. 1:2).

Mąż Noemi zmarł, a dwaj synowie pojęli sobie za żony Moabitki. Jedna z nich nazywała się Orpa a druga Rut. Wkrótce potem zmarli i dwaj synowie Noemi. Wówczas usłyszała ona, że Pan ujął się za swoim ludem i ponownie był pokarm w ziemi izraelskiej.

Noemi postanowiła powrócić do domu, ale jej dwie synowe nie chciały jej opuścić. Noemi powiedziała im: „Idźcie, powróćcie każda do domu swej matki. Niech Pan okaże wam dobroć, jak wy okazałyście zmarłym i mnie. Niech Pan sprawi, aby każda z was znalazła dom u boku swojego męża” (Rut. 1:8-9).

Prośby Noemi skłoniły Orpę do powrotu do swego kraju, lecz Rut powiedziała: „Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła i odeszła od ciebie; albowiem dokąd ty pójdiesz i ja pójdę; gdzie ty zamieszkaż i ja zamieszkaż; lud twój – lud mój, a Bóg twój – Bóg mój. Gdzie ty umrzesz, tam i ja umrę i tam pochowana będę. Niech mi uczyni Pan, cokolwiek zechce, a jednak tylko śmierć odłączy mnie od ciebie” (Rut. 1:16-17). Dlatego obydwie udały się w podróż do Betlejem. Po dotarciu do miasta Noemi nie chciała już być nazywana „przyjemną”, ponieważ, jak oświadczyła: „Wszechmogący zło mi zgotował” (Rut. 1:13,20,21). Następnie rzekła: „nazywajcie mnie Mara, co znaczy gorzka”.

Pewnego dnia Rut poprosiła swą teściową o zgodę, by pójść na pole zbierać kłosa (Rut. 2:2). Zdarzyło się, że trafiła na kawałek pola należący do Boaza, bogatego człowieka, będącego członkiem rodziny Elimelecha.

Kiedy Boaz ujrzał Rut zapytał swych sług: „Czyja to dziewczyna? Sługa odrzekł: Jest to młoda Moabitka, która powróciła z Noemi z pól moabskich” (Rut. 2:5,6). Boaz, właściciel tego pola, zachęcił Rut, by trzymała się blisko jego sług podczas całego czasu żniwa, by pracowała na jego polu i piła wodę z jego dzbanów (Rut. 2:8,9).

Kiedy Rut spostrzegła troskę, jaka okazał jej Boaz, upadła przed nim na twarz i była zdumiona, nie rozumiejąc dlaczego zwrócił na nią taką uwagę. Boaz odrzekł: „Opowiedziano mi wszystko dokładnie, jak postąpiłaś ze swoją teściową, gdy umarł twój mąż, że opuściłaś swego ojca i swoją matkę, i swoją ziemię, w której się urodziłaś, i poszłaś do ludu, którego przedtem nie znałaś. Niech ci wynagrodzi Pan twój postępek i niech będzie pełna twoja odpłata od Pana, Boga izraelskiego, do którego przyszłaś, aby się

schronić pod jego skrzydłami” (Rut. 2:11-12, BW). Wróciwszy do domu Rut opowiedziała swojej teściowej wszystko, co jej się przytrafiło i jak znalazła łaskę w oczach Boaza. Noemi udzieliła Rut porady, co uczynić, by zostać żoną Boaza, ponieważ był on bliskim krewnym i miał prawo ją wykupić.

Gdy Boaz ujrzał ją, rzekł: „Błogosławionas ty u Pana, córko moja. Ten drugi dowód twojej miłości lepszy jest niż pierwszy, gdyż nie uganiałaś się za młodzieńcami ani biednymi, ani bogatymi. Nie kłopotysz się teraz, córko moja, uczynię dla ciebie, cokolwiek sobie życzysz, wie bowiem całe miasto, żeś dzielna kobieta. Prawdą jest, że jestem twoim wykupicielem, lecz jest jeden wykupiciel jeszcze bliższy ode mnie” (Rut. 3:10-12, BW). Następnego ranka Boaz wziął dziesięciu mężczyzn spośród starszych miasta i zwołał na krewnego, który miał prawo wykupić Rut. Boaz rzekł do niego: „W dniu, w którym nabędziesz pole z ręki Noemi, musisz też pojąć i Rut Moabitkę, wdowę po zmarłym, aby zachować imię zmarłego na jego dziedzicznej posiadłości” (Rut. 4:5). Lecz mężczyzna ten, najbliższy krewny, nie chciał wykupić Rut, ponieważ obawiał się o własne dziedzictwo. Wówczas Boaz wykupił Noemi i Rut, młodą Moabitkę i wszystko, co należało do rodziny Elimelecha. Według panującego w owych czasach zwyczaju, obydwaj mężowie wymienili się sandałami przed starszymi w mieście. I tak Rut została żoną Boaza i dała mu syna. Nazwano go Obed, a był on dziadkiem Dawida.

Znaczenie

Widzimy, że Rut, młoda Moabitka, została pobłogosławiona przez Boga, ponieważ była kobietą uczciwą, skromną, wierną, która bardzo kochała swoją teściową. Jednak z historii tej uczymy się jeszcze ważniejszych lekcji. W Izraelu imiona miały bardzo głębokie znaczenie. Imię Rut oznacza: „przyjaciółka, ta, która się zbliża, przyjaźń, piękno”. Co więcej, wiemy, że imię Noemi oznacza „przyjemna”. Boaz oznacza „siła” (Konkordancja Younga, 1 Król. 7:21 – przypis boczny), co prawdopodobnie oznacza, że będzie silny

dzięki Bogu. Obed oznacza „niewolnik, Boży sługa, czciciel”. Rut, zgodnie ze znaczeniem swego imienia oraz cechami charakteru, przedstawia Oblubienicę Chrystusową. Stała się żoną Boaza (Chrystusa), ponieważ usłuchała swej teściowej, która jest figurą na proroków Starego Testamentu.

W ten sam sposób Kościół Boży stanie się Oblubienicą Niebiańskiego Oblubieńca – ponieważ poważy i słucha dorad pozostawionych przez starożytnych proroków (Psalm 45:10-11). Jeśli chodzi o Noemi, prorocy rozpoczęli swą służbę pełni radości i gorliwości dla Pańskiego imienia. Jednak ich służba sprowadziła im w końcu wiele smutku, goryczy i cierpienia. Było tak w przypadku Jeremiasza, Micheasza, Eliasza, Jana Chrzciciela i wielu innych.

W biblijnym zapisie pojawia się także człowiek, który jest najbliższym krewnym Noemi, ale nie jest podany z imienia (Rut. 4:1). Jak już wspomniano, nie chciał on wykupić Rut, poganki, a był zainteresowany wyłącznie rodziną Elimelecha. Człowiek ten zdaje się przedstawiać Zakon, który został dany narodowi izraelskiemu. Prawo to nie zawierało obietnic czyli zabezpieczenia dla pogan, ale zostało przeznaczone wyłącznie dla Izraelitów.

Ze Słowa Bożego widzimy, że Jezus Chrystus, w tej lekcji przedstawiony w Boazie, nie odkupił nikogo dopóki nie wypełnił Zakonu (Efezj. 2:11-18; Rzym. 10:4). Można to zobaczyć w tym, że Boaz nie pojął Rut za żonę, dopóki najpierw dokładnie nie załatwił sprawy z krewnym. Dziecię, które narodziło się Boazowi i Rut, a zostało wychowane przez Noemi, przedstawia rodzaj ludzki w czasach restytucji. Pan Jezus z Kościołem podniesie z umarłych cały rodzaj ludzki, który w czasie Wieku Tysiąclecia otrzyma lekcje od proroków Starego Testamentu.

Jak Noemi w końcu osiągnęła szczęście gdy jej ukochana synowa urodziła syna, tak prorocy zaznają szczęścia widząc ludzkość wychodzącą z grobu – dzieci Niebiańskiego Oblubieńca i Oblubienicy.

— Ioan Hosu —

Lekcje płynące z Hiskiasza

Objął władzę królewską Hiskiasz, syn Achaza, króla judzkiego. Miał dwadzieścia pięć lat, gdy objął władzę królewską, a dwadzieścia dziewięć lat panował w Jeruzalemie. (...) Czynił on to, co prawe w oczach Pana, wszystko tak, jak czynił Dawid, jego praojciec. (...) Na Panu, Bogu Izraela, polegał, tak że nie było po nim takiego jak on w gronie wszystkich królów judzkich, ani w gronie jego poprzedników — 2 Król. 18:1-5 (BW).

Oddanie Hiskiasza względem Jahwe jest przykładem nawet dla duchowych Izraelitów.” Oczyszczył on ziemię z bałwochwalstwa. On zniósł wyżyny, i skruszył bałwany, i powycinał gaje (...) Bo się trzymał Pana, nie odstępując od niego, a strzegąc przykazania jego” (2 Król. 18:4,6). Taki rodzaj gorliwości jest przykładem dla wszystkich uczniów Chrystusa. Obowiązkiem Hiskiasza, jako króla, było właściwe kierowanie Izraelem. Jako ojcowie, matki czy nauczyciele, możemy brać sobie do serca przykład gorliwości Hiskiasza w wypełnianiu jego powinności.

Lekcje figuralne

Poza przykładem gorliwości, życie i doświadczenia Hiskiasza mają dla nas także symboliczne znaczenie. Jednym przykładem jest najazd Sancheryba, króla asyryjskiego, oraz cudowne uwolnienie Bożą ręką (Izaj. 36 i 37). Wielu badaczy Biblii zgadza się, że uwolnienie za dni Hiskiasza jest obrazem uwolnienia Izraela w ostatecznym konflikcie obecnego Wieku Ewangelii. Ezechiel, w rozdziale 38, nazywa to atakiem Goga, podczas gdy Jan, w Księdze Objawienia 17:14, patrzy z duchowej strony i nazywa to wojną dziesięciu królów oraz bestii przeciwko Barankowi i tym, którzy są z Nim, którzy są powołani, wybrani i wierni.

Izajasz pomija wydarzenia z panowania Hiskiasza prowadzące do tego dramatycznego wydarzenia. Jednak 2 Król. 18 i 19 rozdział oraz 2 Kronik rozdziały 29-32 podają te istotne szczegóły. Hiskiasz był synem złego króla Achaza, który zamknął świątynię, poniszczył jej naczynia i brał udział w bałwochwalczych pogańskich rytuałach. Hiskiasz dzielił przez pewien czas tron ze swym ojcem zanim został samodzielnym monarchą. Podczas tego czasu stan narodu musiał bardzo smucić jego sprawiedliwe serce. Kiedy uzyskał władzę, postanowił nawrócić naród z powrotem na wielbienie Boga. Pierwszą rzeczą, którą uczynił, było otwarcie drzwi świątyni, co było

początkiem jego dzieła oczyszczenia (2 Kron. 29:3). W Nowym Testamencie dowiadujemy się, że pozafiguralną świątynią jest Kościół, Ciałem Chrystusowe, którego Głową jest Jezus. „Zbudowani na fundamencie Apostołów i proroków, którego jest gruntownym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus, na którym wszystko budowanie wspólne spojone rośnie w kościół święty w Panu” (Efezj. 2:19-21). „Aż nie wiecie, iż kościołem Bożym jesteście, a Duch Boży mieszka w was?” (1 Kor. 3:16).

Hiskiasz dorastał w czasach wielkiego niepokoju. Sąsiednie narody walczyły ze sobą nawzajem o kontrolę, a Judea znajdowała się pośrodku nich. Assyria dążyła do kontroli nad całą zachodnią Azją, a Sancheryb postanowił zdobyć Judę jako swoje trofeum. Hiskiasz na nowo otworzył świątynię i zwołał kapłanów oraz Lewitów. Rozkazał im uświęcić siebie i świątynię. Uczynili to kończąc pogańskie rytuały oraz usunęli wszystkie ich nieczystości wrzucając je do potoku Kidron (2 Kron. 29:16).

Achaz dozwolił na nieczyste, bezbożne i grzeszne pogańskie rytuały, by przypodobać się narodom zagrażającym jego państwu. Hiskiasz wszystko oczyszczył. Być może obrazuje to oczyszczenie Izraela, odrzucenie zbędnych dodatków i przepisów Talmudu oraz wszystkiego, co jest związane z odrzuceniem Chrystusa przez Żydów.

Hiskiasz był świadomy tego, że niedawno północne królestwo Izraela zostało zdobyte przez Asyrię. W 2 Kron. 29:10 mówi: „Teraz tedy umyśliłem uczynić przymierze z Panem, Bogiem Izraelskim, aby odwrócił od nas gniew popędliwości swojej”.

Królestwo Judy było w wielkim niebezpieczeństwie ze względu na swoje nieposłuszeństwo i odstępstwo, a Hiskiasz pragnął zupełnego oddania Bogu, by do Niego nawrócić naród. Kapłani i Lewici rozpoczęli uświęcać się pierwszego dnia pierwszego miesiąca (nisan). Szesnastego dnia poinformowali Hiskiasza, że nie tylko świątynia, ale także święte naczynia, zostały przywrócone i uświęcone. Hiskiasz

wstał wcześniej, zgromadził przywódców miasta i idąc do świątyni przyprowadził siedem wołów, siedem baranów, siedem jagniąt i siedem kóz na ofiarę za grzech za królestwo, za świątynię i za Judę. Nie był to Dzień Pojednania, który według Boskiego rozkazu miał być obchodzony dziesiątego dnia siódmego miesiąca, ale specjalna uroczystość pojednania za cały Izrael.

Następnie, całe zgromadzenie wielbiło Pana pieśniami chwały. Wówczas Hiskiasz powiedział ludowi, by przyprowadził swoje ofiary i dary dziękczynne do Domu Bożego, na co lud przyprowadził tyle zwierząt na ofiary całopalne, że kapłani nie mogli poradzić sobie z zabijaniem ich i musieli pomóc im Lewici.

Opis ten, zawarty w 2 Księdze Kronik 29 rozdziale, kończy się wersetem 36: „I uradował się Hiskiasz i cały lud tym, że Bóg przygotował lud, rzecz ta bowiem dokonała się zniecka” (KJV). Inwazja asyryjska i cudowne uwolnienie dzięki Bożej ręce nastąpiło po „przygotowaniu ludu” (KJV). Być może przedstawia to, że Bóg zamierza, by ludzie znaleźli się we właściwym stanie serca, by zaufali Mu w ostatecznym konflikcie.

Pascha

2 Księga Kronik 30 rozdział podaje zapis deklaracji Hiskiasza względem przestrzegania Paschy. Wyznaczoną datą na jej obchodzenie był 14 nisan, ale świątynia nie została uświęcona przed 16 nisan (2 Kron. 29:17). Hiskiasz naradził się z książętami i zgromadzeniem. Oświadczył, że będą obchodzić Paschę dziesiątego dnia drugiego miesiąca. W 4 Księdze Mojżeszowej 9:5-11 mamy Boże Słowo odnośnie daty, w której należało obchodzić Paschę – 14 nisan.

Jednak wersety 6 i 7 mówią nam o pewnych mężczyznach, którzy zostali zanieczyszczeni przez kontakt ze zwłokami i w ten sposób stali się nieczyści na siedem dni. Bóg powiedział Mojżeszowi, że w wypadku takiej nieczystości, osoby nieczyste mogą obchodzić Paschę 14 dnia drugiego miesiąca. Hiskiasz prawdopodobnie na podstawie tego wywnioskował, że przesunięcie Paschy na drugi miesiąc będzie właściwe.

Jednak fakt, że kapłani i Lewici nie dokonali oczyszczenia i uświęcenie nie był, technicznie biorąc, prawnym powodem określonym w 4 Księdze Mojżeszowej na przesunięcie Paschy. Prawnym powodem był kontakt z umarłym.

W przypowieści Jezusa o gospodarzu, który zasadził winnicę i najął ją winiarzom, a następnie

posłał sługi, by odebrali pozytywki, winiarze pobili jednych sług, ukamienowali drugich i zabili kolejnych. Następnie posłał swego syna mówiąc, że go uszanują. Lecz dozorczy powiedzieli: „Tenci jest dziedzic; pójdźcie, zabijmy go, a otrzymamy dziedzictwo jego”. Wiedzieli, że jest synem i dziedzicem. Kiedy Jezus powiedział tę przypowieść, faryzeusze i przedniejsi kapłani poczuli, że Jezus mówi o nich (Mat. 21:33-38).

Być może jest to część związana z odłożeniem przez Hiskiasza Paschy na drugi miesiąc. Może obrazować czas, w którym Izrael uzna swą winę odrzucenia i zabicia dziedzica, Syna Bożego, swego Mesjasza. Tym sposobem zanieczyścili się przez kontakt ze zwłokami.

Niektórzy wciąż są nieczyści

2 Księga Kronik 30:15 mówi, że zabili baranka paschalnego czternastego dnia drugiego miesiąca. Kapłani i Lewici byli „zawstydzeni” być może dlatego, że odczuwali brak przygotowania. Może się to odnosić do Proroctwa Zachariasza 12:10 – „I wyleję na dom Dawidowy, i na obywateli Jeruzalemskich Ducha łaski i modlitw, a patrzeć będą na mię, którego przebodli; i płakać będą nad nim płaczem, jako nad jednorodzonym”.

Wielu z ludu w czasie tej wielkiej Paschy wciąż było nieuświęconymi, więc Lewici musieli zabić za nich baranki. Hiskiasz modlił się do Boga, by przeprosić za wszystkich i Bóg wysłuchał Hiskiasza. „I wysłuchał Pan Hiskiasza i zachował lud” (2 Kron. 30:20, BT). Bóg okazał łaskę i uczyni to ponownie względem Izraela, gdy zacznie on zbliżać się do Niego ze skruchą. Po Passze lud udał się do miast, zniszczył wszystkie podobizny obcych bogów, pościął gaje i poburzył „wysokie miejsca” aż usunął je wszystkie. Wszystkie pułapki bałwochwalstwa musiały zostać zniszczone. Pozaobrazowo, wszystko, co jest przeciwne Prawdzie w której centrum znajduje się Chrystus, musi zniknąć. Wszelkie bałwochwalstwo zostanie usunięte.

Dalsze dzieło odbudowy

Następnie Hiskiasz przywrócił świątynię do jej czystości (2 Kron. 31:2-11). Hiskiasz szukając Boga wszystko czynił z całego serca swego, i szczęściło mu się (2 Kron. 31:21). Później, w 2 Księdze Kronik 32:1 pojawiło się zagrożenie ze strony Sancheryba. Być może powódzenie przed inwazją wskazane jest w Ezechiela 38:11,12, gdzie mowa jest o ludziach, któ-

rzy „mieszkają bezpiecznie; mieszkają w miejscowościach, które nie mają ani murów, ani zawór, ani bram, (...) i przeciw ludowi zebranemu spośród narodów, który zdobywa bydło i mienie, a mieszka w środku świata” (BW).

Asyria zdobyła już uprzednio królestwo północne i pojmała wielu jeńców za króla asyryjskiego Salmanasara (2 Król. 17:3-6). Teraz Sanchedyb, zdobywszy otaczające narody, skierował swój wzrok na Judę. Wyruszył przeciw wszystkim warownym grodom judzkim i zdobył je (Izaj. 36:1). Wysłał jednego ze swoich wysokich rangą dostojników, Rabszake, do Jerozolimy z poselstwem. Żądał poddania miasta i chwalił się, że żaden naród mu się nie oparł.

Hiskiasz był głęboko zatroskany i posłał po Izajasza. Bliskość proroka i króla sprawia, że niektórzy komentatorzy uważają, że w proroku płynęła królewska krew, a tradycja rabiniczna podaje, że był on bratankiem króla Amasjasza. Być może wsparcie ze strony Izajasza wskazuje na obecność i doradę starożytnych świętych w prowadzeniu Izraela w niebezpieczeństwie. „I będzie taki pokój, że gdy Assyryjczyk wtargnie w ziemię naszą, i gdy podepcze pałace nasze, tedy wystawimy przeciw niemu siedmiu pasterzy, i ośmiu książąt z ludu” (Mich. 5:5).

Izajasz powiedział: „Nie bój się tych słów, które słyszałeś, a którymi mnie lżyli pachołcy króla asyryjskiego! Oto natchnę go takim duchem, że gdy usłyszysz pewną wieść, wróci do swojej ziemi, a Ja sprawię, że padnie od miecza we własnej ziemi” (Izaj. 37:6,7).

Bóg zainterweniował. Sanchedyb nie podszedł do miasta i nie wystrzelił chociażby jednej strzały w jego kierunku; tak wielki był Boży ratunek. „Bo będę

broniał miasta tego, i zachowam je sam dla siebie, i dla Dawida, sługi mego” (Izaj. 37:35). To odniesienie do Dawida obrazuje Chrystusa, który umożliwi uratowanie Izraela.

W międzyczasie w Judzie istniała polityczna frakcja, która domagała się przymierza z Egiptem (za chodnie narody chrześcijańskie) z nadzieją na otrzymanie wozów i koni (symboli dzisiejszego uzbrojenia – Izaj. 31:1-3). Izajasz był wielce tym wzburzony. Egipt był zbyt słaby i wiarołomny by pomóc. Ich wiarołomność i brak lojalności pokazane są w Proroctwie Ezechiela 29:6-7 – „I poznają wszyscy mieszkańcy Egiptu, że Ja jestem Pan. Nie byłeś niczym lepszym jak tylko podporą trzciniową dla domu izraelskiego: Gdy wzięli cię w dłoń, zgiąłeś się (...), a gdy oparli się na tobie, złamałeś się i spowodowałeś, że wszyscy zachwiali się w biodrach”.

Księga Izajasza 37:36 mówi: „Tedy wyszedł Anioł Pański, i pobił w obozie Assyryjskim sto ośmdziesiąt, i pięć tysięcy [185 000]; a gdy wstali bardzo rano, oto wszędy pełno trupów”.

To cudowne oswobodzenie obrazuje przyszłe oswobodzenie Izraela opisane przez Ezechiela: „Wszakże w on dzień, w dzień, którego przyciągnie Gog na ziemię Izraelską, mówi panujący Pan, wzruszy się gniew mój w popędliwości mojej; bo przywołam przeciwko niemu po wszystkich górach moich miecz, mówi panujący Pan; miecz każdego obróci się na brata jego. (... I pokażę się wielmożnym, i poświęcę się, i znajomym się uczynię przed oczyma wielu narodów, i dowiedzą się, że Ja Pan” (Ezech. 38:18,21-23).

— George Eldridge —

Powrót Jakuba

Jeżeli Bóg będzie ze mną i będzie mnie strzegł w drodze, w którą się udaję, i da mi chleb na pokarm i szatę na odzienie, i powrócę w pokoju do domu ojca mego, to Pan będzie Bogiem moim — 1 Mojż. 28:20,21.

Apostoł Paweł omawia w 11 rozdziale listu do Żydów przykłady świętych mężów Starego Testamentu. Porównuje ich do „obłoku świadków”. Píše: „Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami” (Żyd. 12:1).

Pośród tych, których św. Paweł przywołuje jako przykłady wiary są Abraham, Izaak i Jakub. „Przez wiarę (Abraham) osiedlił się jako cudzoziemiec w ziemi obiecanej na obczyźnie, zamieszkałszy pod namiotami z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tejże obietnicy” (Żyd. 11:9). Następnie, Paweł wymienia doświadczenia z życia każdego z tych patriarchów, aby wezwać nas do pójścia za ich przykładem oraz wprowadzania naszej wiary w czyn.

Porównania

W innym miejscu, na przykładzie życia tych samych patriarchów i ich doświadczeń, przez które przechodzili ojcowie wiary, Paweł naucza o pewnych podobieństwach związanych z Bożym Planem. Szczególnie jest to okazane w liście do Galacjan. Zamiarem Pawła było pokazanie braciom w Galacji, że pierwotne błogosławieństwa obiecane przez Boga w Jego Planie Wieków nie były możliwe do otrzymania pod Przymierzem Zakonu, które nadeszło później i było tymczasowym dodatkiem (Gal.3:19). Jego przeznaczeniem było działanie w określonym czasie, „aż przyszło owo nasienie” tzn. do chwili gdy Chrystus przyjdzie i rozpocznie plan błogosławienia „wszystkich narodów ziemi”. Ten plan początkowo rozwija się podczas Wieków Ewangelii wraz z powołaniem Kościoła (Gal. 3:8,9) i trwa przez Wiek Tysiąclecia. Celem jest poprawa stanu wszystkich, którzy wrócą do Boga podczas dogodnych warunków tego czasu. (Obj. 22:17).

Apostoł Paweł mówi nam, że Kościół jest wliczony w Chrystusa jako „potomkowie Abrahama, dziedzice według obietnicy” (Gal. 3:29), zatem „wy zaś, bracia, podobnie jak Izaak, dziećmi obietnicy

jestecie” (Gal. 4:28). Następnie Paweł wyjaśnia, iż kolejnym obrazem jest Sara, żona Abrahama i Hagar, służąca Sary. Abraham przedstawia Boga, natomiast Sara przedstawia Boże Przymierze z Abrahamem, pod którym rozwija się Chrystus oraz Kościół. Z kolei Hagar przedstawia Przymierze Zakonu, a Ismael, jej syn, przedstawia naród Izraelski znajdujący się w niewoli, pod Zakonem. Później Abraham wziął sobie drugą żonę, Keturę. W związku z tym niektórzy bracia dodają pewne wnioski do nauki św. Pawła i wskazują, że ona także ma pewne znaczenie w tym obrazie. Keturę zrodziła sześciu synów, którzy przedstawiają cały świat ludzkości, pogrążony w grzechu podczas 6000 lat. Kiedy w pełni staje się żoną, po śmierci Sary, status jej synów podnosi się. Te dwie żony przedstawiają duchową i ziemską część Przymierza Abrahama. Po śmierci Sary, wybór Ketury jako żony obrazuje błogosławienie świata podczas Wieków Tysiąclecia.

Długa nieobecność Jakuba w Ziemi Obiecanej

Jest to nadrzędna lekcja dotycząca Jakuba i Ezawa, gdy starszy służy młodszemu. Jakub przedstawia Kościół Wieków Ewangelii, a Ezaw przedstawia wszystkich tych spośród cielesnego Izraela, którzy nie docenili duchowych aspektów ich pierworodztwa. Chociaż Izrael był pierwszy w czasie, tak jak Ezaw był starszy, to jednak został zastąpiony co do możliwości dziedziczenia obietnic poprzez lud wiary, przedstawiony w Jakubie. Chodzi tu o tych, którzy nie doceniają obietnic Bożych ponad ziemską własność.

Jednak zupełnie inny obraz widzimy w historii związanej z ucieczką Jakuba z Ziemi Obiecanej, do której powrócił dopiero po 20 latach, aby w niej zamieszkać. W tym przypadku obraz ten dotyczy tych spośród cielesnego narodu Izraela, którzy opuścili Ziemię Obiecaną podczas Wieków Ewangelii. Powrócą oni pod koniec wieku, aby stawić czoła pewnym niepokojom, swym arabskim braciom przedstawionych w Ezawie. To właśnie nad tym wątkiem związanym

z powrotem Jakuba do ziemi Obiecanej się zastanowimy.

Jako dodatkowe źródło informacji polecamy w tym miejscu artykuł br. Donalda Hollidaya zatytułowany „Jakub nad potokiem Jabbok” (w tym celu należy wyszukać w sieci Internet: „Jacob at Jabbok West Wickham”; artykuł znajduje się pod pierwszym linkiem). Inna wersja tego artykułu „Jacob at the Ford Jabbok” („Beauties of the Truth”, sierpień 1999) (artykuły te są dostępne w języku angielskim – przyp. tłum.).

Z dala przez 20 lat

Cyfra 2 (dwa) przedstawia Ducha Świętego. Na przykład, dwa drzewa oliwne w czwartym rozdziale prorocтва Zachariasza przedstawiają Stary i Nowy Testament, które są źródłem oleju spływającego do siedmiu rozgałęzionych świeczników, aby dostarczyć światła. Tym samym, w pewnych obrazach w Biblii, liczby 2, 20, 200 czy też 2000 przedstawiają pierwszy wiek Ducha, obecny Wiek Ewangelii (Jana 4:40, Sędziowie 15:20, Jana 21:8, Joz. 3:4). Dwadzieścia lat, które Jakub spędził z dala od ziemi przedstawia Wiek Ewangelii. Pod koniec tego wieku, Izrael powróci do Ziemi Obiecanej, co będzie przygotowaniem do Królestwa (1 Mojż. 31:38, 41).

Mocowanie się z aniołem

Doświadczenia, o których tutaj mowa, są zapisane w 1 Mojż. 32-35. Podczas powrotu do Ziemi Obiecanej, Jakub napotkał aniołów. Sposób w jaki ukazali się Jakubowi jest niejasny lecz wiadomo, że było ich wielu. „Jakub, ujrawszy ich, rzekł: To obóz Boży. I nazwał to miejsce Machanaim” (1 Mojż. 32:2). Machanaim oznacza „dwóch gospodarzy”. To był dowód Bożej obecności dla Jakuba podczas doświadczeń w czasie powrotu. Wcześniej Bóg powiedział Jakubowi, że ma powrócić. Miał zatem pewność, że Bóg będzie kierował biegiem wydarzeń dla jego dobra (1 Mojż. 31:13). Aniołowie, których Jakub widział, umocnili jego wiarę pod tym względem. Boże instrukcje dla Jakuba co do powrotu do ojczyzny mogą ilustrować powrót Izraela do swojej ziemi w naszych czasach, inspirowany przez prorocтва. Aniołowie mogą przedstawiać opatrność Bożą, czasami nawet bardzo manifestacyjną, która towarzyszy ich powrotowi.

Jakuba najbardziej dotknęło spotkanie brata, Ezawa. Wybuch jego gniewu 20 lat wcześniej do-

prowadził do tego, że starał się zabić Jakuba (1 Mojż. 27:41). Izrael podczas swego powrotu ma wszelkie powody ku temu, by bać się swoich arabskich braci. Arabowie wielokrotnie podkreślali, że dążą do unicestwienia Izraela (Ps. 83:4).

Jakub wysłał posłańców do Ezawa, który w tym czasie był w ziemi Seir, w Edomie. Zapewnił Ezawa, że ma wystarczająco bogactwa, sług i zwierząt. W ten sposób jakby chciał zapewnić swego starszego brata, że nie ma zamiaru konkurować o bogactwo Izaaka. Lecz to nie uspokoiło Jakuba. Jego wysłannicy powrócili z wiadomością, iż Ezaw przychodzi z 400 mężczyzn. „Wtedy Jakub zląkł się bardzo i zatrwożył” (1 Mojż. 32:7). W tej sytuacji, Jakub powziął pewne środki ostrożności i podzielił swój lud na dwie grupy, aby na wypadek klęski mogli uciec. Przodem puścił stada zwierząt, jako prezent, aby w ten sposób zmiękczyć serce Ezawa. Rodzina Jakuba przeszła przez potok przed nim samym. Następnie Jakub został nad potokiem i w samotności usilnie szukał opieki Pańskiej. „Jakub zaś pozostał sam. I mocował się z nim pewien mąż aż do wzejścia zorzy” 1 Mojż. 32:24).

„Mąż” z którym mocował się Jakub, był aniołem. Jakub chciał otrzymać za jego pośrednictwem błogosławieństwo Boże. Dlatego też nie puścił go nawet wówczas, gdy mu anioł „zwichnął staw biodrowy” (1 Mojż. 32:25). Jakub był zdeterminowany. Musiał pogodzić się z Ezawem, a Bóg go wysłuchał. „Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego” (Jak.5:16).

Pod koniec walki, anioł powiedział Jakubowi: „Puść mnie, bo już wzeszła zorza. Ale on odpowiedział: Nie puszcę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz” (1 Mojż. 32:26). I tak jest z Izraelem. Zmagają się z ciężarem, lecz błogosławieństwo, którego szukają, nie nadejdzie aż do nadejścia nowego dnia.

Przy tej okazji anioł powiedział: „Nie będziesz już nazywał się Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś” (1 Mojż. 32:28). W ten sposób rozpoczął się nowy rozdział w relacjach między Izraelem a Bogiem. Jak chodzi o dzisiejszy naród Żydowski, Bóg również poprowadzi ich do zwycięstwa. Izrael stanie się ludem wiary i dzięki mocy Bożej moc, będzie brał udział w każdej służbie w czasie Królestwa, jako narzędnie Boga.

Rankiem, Jakub przeszedł Peniel nad rzeką Jabbok. Wówczas dwaj bracia się spotkali, uściskali i zapłakali. Serce Ezawa zostało zmiękczone poprzez prezenty w postaci stad zwierząt. Jakub nalegał, aby Ezaw zatrzymał je sobie jako znak dobrej woli.

Podobnie i Izrael, podczas swego powrotu do Ziemi Obiecanej był chętny aby czynić kolejne ustępstwa na rzecz swych arabskich braci, jeżeli tylko w ten sposób zostałby zapewniony pokój. Kiedy nadejdzie świt dnia, po napięciu i walce (jak opisano to w Ps. 83) arabscy bracia Izraela w końcu przekonają się o jego dobrych intencjach i zapanuje zgoda.

Następnie Ezaw wrócił do Edomu, a Jakub wrócił na zachód, ponownie przekraczając Jabbok. W tym przypadku, strumień kierował się na południe. Jakub rozbił obóz w Sukkot, na wchód od rzeki Jordan. Słowo „Sukkot” często jest tłumaczone jako „namioty”, tak jak w nazwie „Święto Namiotów”. To święto przedstawia błogosławieństwa Tysiącletniego Królestwa Chrystusowego (Zach. 14: 16-19). Izrael w końcu zazna pokoju.

Siedem kolejnych doświadczeń

Po różnorodnych doświadczeniach, które są zapisane w pozostałej części 1 Mojż. 33-35, Jakub przekroczył Jordan i wszedł do właściwej ziemi Kanaan. Sugerujemy, że te wydarzenia przedstawiają różne doświadczenia jakie będą mieć miejsce w czasie gdy Królestwo rozprzestrzeniać się będzie po Ziemi. Po rozpoczęciu się nowego dnia, który będzie widoczny, kiedy Królestwo rozszerzać się będzie na Ziemi. W tym okresie przejściowym nie wszędzie będzie panować spokój.

(1) Zakup. Pierwszym miastem napotkanym na zachód od Jordanu było Sychem. Nazwa tej miejscowości najwyraźniej pochodzi od Sychemy, syna Chamora, kanaanejczyka. Później, za czasów Abimelecha (Sędz. 9), Sychem było miastem, którego mieszkańcy wspierali Abimelecha (symbol papieżstwa). Tutaj także wydaje się, że Sychem przedstawia tych, którzy są związani z nominalnym chrześcijaństwem.

Tam Jakub kupił ziemię na obozowisko za 100 „jagniąt” czy też srebrników - ewidentnie chodzi tu o kawałek srebra odpowiadający wartości jednego jagnięcia (1 Mojż. 33:19, komentarz). Sugerować to może, że cielesny Izrael przejmie ważne aspekty wiary chrześcijańskiej, a mianowicie, że Jezus był naszym Okupem i umarł za nasze grzechy. Niezależnie od tego, jakie wady charakteryzują Chrześcijan, to jednak głównym punktem ich wiary jest to, że Jezus umarł za grzechy ludzi. Nie jest to pogląd naturalny dla cielesnego Izraela, ale z czasem zostanie on przez nich przyjęty (Zach. 12:10).

„Jagnię”, czy też srebrnik, odnosi się do Jezusa jako baranka zabitego za wszystkich, a liczba 100 pojawiająca się w Przybytku odnosi się do licznych miejsc wskazujących na Jezusa. Przykładowo, było tam 100 łokci tkaniny na bramę, drzwi i zasłonę, a także 100 srebrnych haczyków jako podstawa Namiotu.

(2) Dina. Następnym wydarzeniem była pewna drastyczna historia, która doprowadziła do zrujnowania Sychem – podobnie jak po wyzwoleniu Izraela, pewne radykalne doświadczenie będzie prowadzić do ruiny Chrześcijaństwa. W siódmej pładze opisanej w Obj. 16, po zgromadzeniu narodów do „walki w wielki dzień”, nadejdą trzy plagi. Pierwszą jest bitwa, następnie trzęsienie ziemi, w którym upadnie Babilon, a następnie plaga gradu. Być może upadek Sychem wiąże się z upadkiem Babilonu z Obj. 16:19.

Przyczyną upadku Sychem było znieważenie Diny, córki Jakuba i jego żony Lei [widocznie upłynęło już sporo lat do tego czasu i Dina stała się wystarzczałą dojrzałą, aby przyciągnąć uwagę Sychemy. Upływ czasu nie jest określony w 1 Mojż. 33-34, ale w innym przypadku Dina byłaby zaledwie młodą dziewczynką]. Dina była jedyną córką Jakuba spośród sześciu braci rodzonych i sześciu braci przyrodnych. Z tego powodu, zajmowała szczególne miejsce w rodzinie Jakuba. Dina została zniesławiona przez Sychemy. I chociaż mężowie z tego miasta próbowali dać zadośćuczynienie – dla swoich własnych celów i ziemskiego zysku – to jednak synowie Jakuba zniszczyli miasto i zgarnęli wielki łup. To sugeruje, że Chrześcijaństwo upadnie, ponieważ skrzywdziło klasę Kościoła podczas Wieku Ewangelii (Obj. 6:10).

Mężowie z Sychem zostali obrzezani; jednakże nie otrzymali tego jako znaku jakiegokolwiek świętości ze swej strony. Rozumieli bowiem, że sojusz z domem Jakuba stanowi odpowiedź na ich zapytanie: „Czyż trzody ich i dobytek ich, i wszystko byłoby ich nie będzie nasze? Dajmy im tylko naszą zgodę, aby zamieszkali wśród nas” (1 Mojż. 34:23). Wypowiedź ta pasuje do ducha Chrześcijaństwa, które wyznaje Chrystusa, ale interesuje się zyskiem (Obj. 18:12-15).

3) Oczyszczanie. Działając pod Bożym kierownictwem, Jakub przeprowadził się do Betel (1 Mojż. 35:1). Jest to miejsce, gdzie wiele lat wcześniej Jakub obiecał oddać się Bogu, gdy wróci szczęśliwie z ucieczki do Paddan-Aram. Teraz Jakub powrócił, tak jak Izrael otrzyma bezpieczeństwo w swojej Ziemi Obiecanej. Nadszedł czas, aby Jakub przypomniał sobie o tej przysiędze. W związku z powyższym, przed

wyruszeniem do Sychem, Jakub usunął spośród swej rodziny „obcych bogów”; zebrał kolczyki związane z pogańskimi rytuałami i zakopał je pod „dębem, który był niedaleko Sychem” (1 Mojż. 35:4). Następnie, opuścili Betel. Wskazuje to na fakt, że pierwszym dziełem po ogłoszeniu Królestwa będzie usunięcie grzechu z Izraela. W ten sposób naród Żydowski skorzysta z oczyszczenia przed innymi narodami i jako pierwszy będzie mógł docenić tę łaskę.

Sychem jest odpowiednim miejscem, aby przedstawiać zbiorowe zobowiązania Izraelitów do zupełnej służby Bogu. Ponadto Sychem było miejscem, gdzie Bóg ukazał się Abrahamowi, gdy po raz pierwszy przybył do Kanaanu (1 Mojż. 12: 6,7). Tam również Izraelici pod wodzą Jozuego odnowili swe przymierze z Bogiem po zdobyciu Kanaanu (Joz. 24:1). „Lecz lud rzekł do Jozuego ... Panu służyć będziemy” (Joz. 24: 21). „I zawarł Jozue tego dnia przymierze z ludem, i nadał mu w Sychem przepisy i prawo. Jozue spisał też te słowa w księdze zakonu Bożego oraz wziął wielki kamień i postawił go tam pod dębem” (Joz. 24: 25,26). Przy rozpoczęciu Królestwa, Izrael złożył podobne śluby.

(4) Debora. „Wtedy umarła Debora, mamka Rebeki, i została pochowana poniżej Betelu pod dębem; i nazwano go dębem płaczu” (1 Mojż. 35:8). Widocznie Rebeka umarła jakiś czas wcześniej, gdyż nie ma o niej innej wzmianki w tych rozdziałach. Rebeka, oblubienica Izaaka, przedstawia skompletowaną klasę Kościoła. Umrze ona przed ostatnimi doświadczeniami Izraela. Nic dziwnego zatem, że historia ta nie dotyczy już Rebeki.

W omawianym opisie umiera jej mamka. Jest to pierwszy zapis, z którego dowiadujemy się jak miała ona na imię, choć jej postać była już wymieniona kilka rozdziałów wcześniej. Chodzi tu o historię, kiedy Rebeka otrzymała zaproszenie aby udać się do Izaaka (1 Mojż. 4:59). Zatem Debora może przedstawiać tych, którzy żyli przed czasem powołania Kościoła tj. Starożytnych Świętych. Oni, jako „obłok świadków”, byli pomocnikami, „mamkami”, żywicielami klasy wiernych obecnego wieku. Jest to symbolika podobna do tej ukrytej pod postacią Mordochaja, wychowawcy Estery, a który również przedstawia Starożytnych Świętych. W tym obrazie Debora, która jako „mamka” była na pewno starsza od Rebeki, przedstawia Starożytnych Świętych.

„Śmierć” Debory jaka nastąpiła w tym czasie sugeruje koniec roli Starożytnych Świętych jako po-

mocników klasy duchowej. Przypomnijmy w tym miejscu, że przestępca musiał pozostać w miastach schronienia aż do śmierci arcykapłana. To oznacza, że musimy w obecnym Wiekcu Ewangelii pozostać pod ochroną Jezusa jako naszego Najwyższego Kapłana, aż Jego dzieło w tym wieku zostanie dokonane. Z kolei w czasie zbliżającego się Tysiąclecia świat musi być pod ochroną Jezusa jako swego Arcykapłana aż o czasu, gdy Jego dzieło zostanie ukończone. Dlatego też „śmierć” Najwyższego Kapłana nie przedstawia literalnej śmierci Jezusa, lecz przedstawia zaprzestanie pełnienia przez Niego funkcji kapłana w każdym z tych wieków. W przypadku Debory sytuacja jest podobna. Jej śmierć nie oznacza rzeczywistej śmierci Starożytnych Świętych, lecz raczej koniec ich służby jako „mamki” dla uczestników powołania Wiekcu Ewangelii. Wtedy nadejdzie właściwy czas dla Starożytnych Świętych, aby przejść do kolejnego etapu pracy dla ludzkości, w czasie Wiekcu Tysiąclecia.

(5) Benjamin. Kiedy Jakub wraz z powiększającą się świtą szedł dalej, nadszedł czas aby Rachela urodziła Benjamina, drugiego syna Jakuba. Jednak umarła przy porodzie i została pochowana „w drodze to Efraty, czyli do Betlejemu” (1 Mojż. 35:19). Narodziny Benjamina są powszechnie rozumiane przez braci jako zgromadzenie klasy Wielkiego Grona. Wtedy właśnie, duchowe przymierze które dało życie Józefowi (Jezus i Kościół) oraz Benjaminowi (Wielkie Grono), dokona swojej służby, a następnie umrze (R4437, paragraf 2).

(6) Ruben. Kolejne doświadczenie opisane zostało w 1 Mojż. 35:22 i prawdopodobnie nie miało miejsca za życia Racheli. Ruben przekroczył prawo związując się z Bilhą, która jest tutaj nazwana nałożnicą Jakuba, choć wcześniej była służebnicą Racheli. Ruben był pierworodnym Jakuba, a w związku z tym był pierwszym pretendencem do odziedziczenia obietnic i błogosławieństw. Jednak z uwagi na swój czyn utracił wszystkie te przywileje (1 Kron. 5:1).

Śledząc rozwój tego obrazu, dochodzimy do czasu po zakończeniu Wiekcu Ewangelii. To doświadczenie przypomina nam, że będzie wówczas wielu żyjących Chrześcijan, którzy nie otrzymają żadnej duchowej nagrody, chociaż mieli taką możliwość, gdyby byli w pełni oddani Bogu. Będą to niepoświęceni, wierzący Chrześcijanie, których jest tak wielu. Mieli oni „pierworodne” możliwości, ale nie zdołali ich utrzymać. Zostało to pokazane w Rubenie, który zawiódł jak chodzi o zachowanie swoich przywilejów

pierworodnego. Są oni związani z Rachelą, co pokazane jest poprzez ich związek z służebnicą Racheli, Bilhą. Mimo to nie są oni dziećmi Racheli, co wskazuje na fakt, że nie są owocami duchowej części Przymierza Abrahama. Ci Chrześcijanie, „burzliwi jak woda” w swoim zaangażowaniu, „nie będą mieli pierwszeństwa” (1 Mojż. 49:4). Otrzymają życie w Królestwie ziemskim, lecz przeoczą niezmiernie wspaniałości Królestwa niebieskiego.

Nie było żadnych owoców tego występu Rubena. Jednakże Bilha urodziła dwóch synów Jakubowi: Dana i Neftalego. Jednak to Rachel, nie Bilha, należy do duchowego przymierza. Jednak Bilha jest wspomniana, ponieważ była służącą Racheli. Dan nie przedstawia ani Kościoła, ani Wielkiego Grona, lecz tych, którzy raz przyjęli Niebieskie Powołanie, ale się z niego wycofali. Dlatego też nie ma ich na liście duchowych Izraelitów z Obj. 7. Opis Dana z 1 Mojż 49:16-17 przedstawia go jako mającego szkodliwy wpływ wśród plemion, ponieważ ulega on bałwochwalstwu. Literalnie zapowiedź ta wypełniła się gdy pokolenie Dana oddało się bałwochwalstwu, co opisane jest w rozdziale 18. Duchowo wypełniło się to poprzez odsunięcie klasy Dana od duchowego Izraela.

Imię drugiego syna Bilhy, Neftali, oznacza „mocowanie się” (komentarz do 1 Mojż.30:8). Przypomina mam to o Jakubie mocującym się z aniołem. Sugerujemy, że Naftali przedstawia Izraelitów, którzy mieli pewien związek z duchowymi możliwościami, na co wskazuje ich powiązanie ze służebnicą Racheli. Jednak Izrael nie przyjął Mesjasza w czasie Pierwszego Przyjścia, dlatego też nie otrzyma duchowych korzyści, które wówczas były im zaoferowane. Będą mieć do odegrania błogosławioną rolę w Królestwie Bożym, gdy już dokończą „mocować się” przez obecny czas ucisku, który wprowadza Wiek Tysiąclecia. Będą jednak klasą ziemską, nie duchową. W tym przypadku, symbolika dzieci Racheli i dzieci jej służebnicy Bilhy, odnosi się do szczególnych klas, które w pewien sposób były związane z powołaniem Wiek Ewangelii. W odróżnieniu do nich, Lea wskazuje na tych, którzy zawsze byli ziemscy. Sześć synów Lei przypomina nam o sześciu synach Ketury, co odnosi się do tej samej klasy, tj. całej ludzkości zrodzonej i ukształtowanej przez wpływ 6000 lat upadku. Służąca Lei, Zylpa, być może przedstawia dwie charakterystyczne cechy klasy restytucji. Imię pierwszego syna Zylpy, Gad, oznacza „nadchodzące wojsko” [„przyszedł huf”, BG] (1 Mojż. 30:11). Imię

jej drugiego syna, Aszer, oznacza „szczęśliwy” (1 Mojż. 30:13, komentarz). To opisuje dwa aspekty związane z ziemskim powołaniem – jest ich wiele, będą szczęśliwi z błogosławieństw ujawnionych przez naszego Kochającego Boga. Imię Izaak, który przedstawia klasę duchową, oznacza „śmiech”, co wskazuje na wyższy stopień szczęścia. Jednak nawet świat będzie szczęśliwy, błogosławiony i wdzięczny.

(7) Izaak. Ostatnim wydarzeniem, jakie kończy opis 1 Mojż. 35, jest śmierć Izaaka. W tym momencie, każdy aspekt Wiek Ewangelii będzie uznany za dokonany, a służba Jezusa i powołanie duchowej klasy dobiegnie końca. Wiek Izaaka został określony jako 180 lat (1 Mojż. 35:28), tj. 18 podniesione o jeden rząd wielkości. Ten związek Izaaka i liczby 18 przedstawia fakt, że niebieskie powołanie związane było głównie ze światem pogan. Liczba 18 pojawia się dwa razy w Nowym Testamencie, dwa razy w tym samym rozdziale, czyli w Łuk. 13. Osiemnastu mężczyzn, którzy zginęli pod gruzami wieży w Syloe, zostało użytych przez Jezusa jako ilustracja całego świata ludzkości znajdującego się pod przekleństwem grzechu. Kilka wersetów dalej znajdziemy jednak opis Jezusa uzdrawiającego kobietę, którą szatan niewolił od osiemnastu lat (Łuk. 13:16). Owa kobieta przedstawia ludzi uwolnionych od władzy szatana w tym celu, aby mogli przyjść do Chrystusa. Podobnie liczba 12 wskazuje na świętych powołanych z Żydów. W opisie Łuk. 8 Jezus uzdrawia kobietę nękaną przez 12 lat (Łuk. 8:43), a kilka wersetów dalej wzbudza córkę Jaira, dwunastoletnią dziewczynkę (Łuk. 8:42). Obie te sytuacje wskazują na uzdrawiający wpływ Jezusa na tych z narodu Izraelskiego, którzy Go przyjęli. Kościół jest gromadzony z Żydów (12) i Pogan (18), będąc jednym ciałem Chrystusowym (Efez. 2:15). Ta sama myśl może być ukryta w symbolice dwóch filarów w świątyni Salomona. Ich wymiary to 12 łokci obwodu oraz 18 łokci wysokości, co ukazuje dwie części, które stanowią ciało Chrystusa (1 Król. 7:15, zobacz także „Double Numbers,” Beauties of the Truth, maj 2009). Wraz ze śmiercią Izaaka, dzieło powołania klasy Oblubienicy i wszystkich pozostałych działań z tym związanych, dobiegnie końca. Dzieło ponad 2000 lat zostanie dokonane, a władza Chrześcijaństwa będzie obalona. Wielkie Grono będzie zgromadzone. Izrael nawróci się, przyjmie Pana, zostanie wybawiony od swoich wrogów i zaakceptuje rządy Starożytnych Świętych. Rozpocznie się nowy wiek dla ludzkości.

Sprawiedliwość Festusa

I pochwalił pan nieuczciwego zarządcę, że przebiegle postąpił, bo synowie tego świata są przebieglejsi w rodzaju swoim od synów światłości — Łuk. 16:8.

Prawo rzymskie jest uważane za podstawę dzisiejszych systemów prawnych. System ów powoli wykształcił się z tzw. „prawa dwunastu tablic” z roku 449 p.n.e., osiągając swą ostateczną formę w kodyfikacji Justyniana z roku ok. 530 n.e.

W czasach Jezusa i apostołów, rozwinął się on już do zaawansowanej postaci, administrowanej przez sędziów, zwanych pretorami. Feliks i Festus, ważne osoby w procesie apostoła Pawła, byli właśnie pretorami.

Feliks i Festus to osoby o zupełnie przeciwnych charakterach. Feliks był urzędnikiem skorumpowanym, podczas gdy Festus wydaje się być osobą prawą. Gdy Feliks został złożony z urzędu na korzyść Festusa, obaj rzymscy prokonsulowie znaleźli się w niezręcznej sytuacji.

Królem Judei w tamtym czasie był Herod Agryppa II. Pochodził on z żydowskiej dynastii Hasmoneuszy przez swą babkę Mariannę i przestrzegał on zwyczajów żydowskiej religii. W czasie swego pobytu w Jerozolimie, Herod zamieszkiwał w pałacu Hasmoneuszy, który sąsiadował z kompleksem świątynnym. Mury jego pałacu górowały nad świątynią tak, żeby mógł widzieć dziedzińce świątyni. Uraziło to kapłanów, którzy w tej sytuacji kazali wznieść mur tak, aby przesłonić mu widok. Wnieśli również protest do Rzymu i zapewnili sobie korzystne dla siebie rozstrzygnięcie cezara. Z tego powodu, zarówno Feliks jak i Festus czuli się niejako dłużnikami Żydów (Dzieje Ap. 24:27, 25: 9) i prawdopodobnie z tego powodu Feliks został złożony z urzędu.

Festus nie tracił czasu, starając się doprowadzić sprawę do porządku. Zaledwie w trzy dni po przybyciu do Izraela, wyruszył w podróż z Cezarei do Jerozolimy, aby spotkać się z żydowską hierarchią. Najwyższy kapłan szybko przedstawił swą prośbę, mając nadzieję, że ponieważ Rzymianie obrazili Żydów, to wobec tego nowy urzędnik będzie bardziej skłonny przychylić się do jego życzeń.

Poprosił zatem, aby odesłano apostoła Pawła do Jerozolimy na sąd, skoro popełnił przestępstwo ściągane przez żydowskie prawo. Za tym życzeniem krył

się zamiar zamordowania Pawła w czasie podróży. Jednakże zamiast przychylić się do wniosku Żydów, rzymski prokurator zapewnił ich, że należycie rozpatrzy ich sprawę w Cezarei.

Gdy tylko Festus powrócił do swej nadmorskiej fortecy, wezwał przed siebie więźnia. Najpierw wysłuchał oskarżeń delegacji Żydów, którzy w tym celu przybyli do Cezarei. Paweł nie przyznał się do winy względem żadnego ze stawianych mu zarzutów, zarówno według żydowskiego, jak i rzymskiego prawa.

Festus gotów był okazać Żydom łaskę i zapytał Pawła, czy chciałby udać się do Jerozolimy na proces. Jednakże Paweł, odwołując się do swego rzymskiego obywatelstwa, skorzystał ze swego prawa do procesu przed sądem cesarskim.

Prawo do przeciwstawienia się oskarżeniom

Gdy król Agryppa przybył do Cezarei, prokurator przedstawił mu całą sprawę, cytując podstawową zasadę prawa rzymskiego: „Nie ma u Rzymian zwyczaju wydawać jakiegoś człowieka na łaskę i niełaskę, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli twarzą w twarz i nie będzie miał sposobności obrony przed zarzutami” (Dzieje Ap. 25:16).

To była jedna z trzech zasad kodeksu rzymskiego, które Festus wykorzystał w procesie Pawła. Jest to również gwarancja zawarta w nowoczesnych systemach prawnych. Zabezpiecza ona dwa podstawowe prawa oskarżonego: prawo do odparcia oskarżeń oraz przesłuchania świadków, a także do wykluczenia doводу z pogłosek.

Te dwie zasady gwarancyjne są nie tylko sprawiedliwe i właściwe w postępowaniu świeckim, lecz również w sprawach rozstrzyganych w kościele. Są one związane z metodą, jaką Jezus zalecił swym naśladowcom: „A jeśliby zgrzeszył brat twój, idź, upomnij go sam na sam; jeśliby cię usłuchał, pozyskałeś brata swego. Jeśliby zaś nie usłuchał, weź z sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na oświadczeniu dwu lub trzech świadków była oparta każda sprawa. A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśliby zboru nie

usłuchał, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik” (Mat. 18:15-17).

W przedstawionej metodzie, Jezus nie tylko zalecił chronić te dwa prawa oskarżonego, lecz dodatkowo nakazał czynić to w jak najbardziej prywatny sposób, chroniąc również jego reputację. W pierwszym etapie, oskarżyciel winien w prywatny sposób podejść do osoby, u której dostrzegł uchybienie. Być może, całą sprawę uda się załatwić w toku tego osobistego spotkania. Powinno ono również wyjaśnić wszelkie nieporozumienia, jakie mogłyby zaciemnić całą sprawę. Etap ten może być efektywny tylko jeżeli zarówno oskarżyciel, jak i oskarżony posiadać będą otwarty umysł oraz starać się będą zrozumieć punkt widzenia drugiej osoby.

Często jest tak, że osoba której przeszkadza zachowanie drugiej, opóźnia chwilę podejścia do tej drugiej osoby, co w międzyczasie powoduje nagromadzenie się dużych emocji. W wyniku tego, w czasie konfrontacji istnieje duże napięcie, padają mocne i głośne słowa. W wyniku tego, oskarżony obrusza się i zaczyna się bronić bez względu na argumenty. Oskarżyciel winien zatem pamiętać na słowa: „Łagodna odpowiedź uśmierza gniew, lecz przykre słowo wywołuje złość” (Przyp. 15:1). Z kolei osoba oskarżona dobrze uczyni, jeżeli mieć będzie na pamięci słowa Króla Dawida, który na przekleństwa i kamienie rzucone przez Szymejego odpowiedział tak: „Niech złorzeczy, gdyż to Pan nakazał mu: Złorzecz Dawidowi!” (2 Sam. 16:10). Zamiast reagować w sposób gwałtowny na krytykę, mądry Chrześcijan pragnący swej poprawy, musi sobie zdać sobie sprawę, że „Razy przyjaciela są oznaką wierności” (Przyp. 27:6).

W drugim etapie, zachowanie całej sprawy w sferze prywatnej nadal jest zasadą priorytetową. Dwóch albo trzech świadków, możliwych do zaakceptowania przez obie strony, winno przysłuchiwać się dyskusji. Mądra dorada w tej kwestii znajduje się w VI Tomie, na str. 289: „Jeżeli ganiona osoba nie oczyści się i nadal trwa w błędzie lub grzechu, wówczas dwóch albo trzech nieuprzedzonych braci winno być poproszonych o wysłuchanie sprawy i przedstawienie stronom swej dorady (mogą to być, lecz nie muszą, starsi; jednakże w takim przypadku ich starszeństwo nie przydaje im władzy ani siły, ponieważ ich osąd może być bardziej dojrzały a ich wpływ większy)”.

Jedynie w krańcowych przypadkach sprawa ma być przedstawiona przed zbozem, lecz nigdy

w nieobecności oskarżonego, ale zawsze przynajmniej po jej zaproszeniu i wykonaniu usilnych starań, aby osoba taka była obecna. Jeżeli wymóg ten zostanie zaniechany, wówczas sąd Chrześcijański będzie mniej sprawiedliwy niż trybunał rzymski, który nie dopuszczał prowadzenia sprawy „zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli twarzą w twarz” (Dzieje Ap. 25:16).

Świadkowie

Festus był do pewnego stopnia zmieszany. Wysłuchał oskarżeń kapłanów z Jerozolimy. Mimo swej biegłej znajomości prawa rzymskiego, nie były mu znajome niuanse zwyczajów żydowskich. Stał w obliczu rzymskiego obywatela, który odwołał się do cesarza wobec oskarżeń rzucanych na niego przed podległe cesarowi władze. W tym stanie rzeczy, jego decyzję było: „Odwołałeś się do cesarza, do cesarza pójdziesz” (Dzieje Ap. 25:12). Teraz stał wobec problemu określenia zarzutów względem więźnia, bez pewności, na czym one w ogóle polegają.

Podczas gdy Festus rozważał sprawę, do Cezarei przybył monarcha wyznaczony przez Rzym, Herod Agryppa z małżonką Bereniką aby powitać nowego prokonsula Izraela. Było to bardzo na rękę Festusowi: „Ponieważ Agryppa i jego żona wyznawali wiarę żydowską, Festus, który na jej temat nie miał żadnego pojęcia, mógł skorzystać z ich pomocy przy formułowaniu zarzutów przeciwko św. Pawłowi, którego przestępstwo - o ile w ogóle można było o nim mówić - mogło być zrozumiane jedynie z żydowskiego punktu widzenia” (Reprints, str. 4501).

Pozycja Bereniki nie jest do końca jasna. Była ona siostrą Agryppy, wyszła za męża za swego wuja, Heroda króla Chalkisz. Po jego śmierci, przeprowadziła się do swego brata. Zarówno żydowski historyk Józefus, jak i poeta rzymski stwierdzają, że Agryppa i Berenika żyli w kazirodczym związku. Wedle relacji historyka Tacyty, była ona również kochanką cesarza Tytusa. Zarówno Agryppa, jak i Berenika mogli być uważani za doskonałych świadków, ponieważ nie byli im obce żydowskie zwyczaje oraz byli oni bardzo wiarygodni dla Rzymu. Zadaniem Agryppy nie było wznowienie procesu apostoła Pawła, lecz ponowne sformułowanie zarzutów, które miały być przekazane dalej do Rzymu.

Obrona św. Pawła była bardzo elokwentna. Rozpoczął od przedstawienia swego pochodzenia, zarówno jako Żyd, ale także jako faryzeusz. Następnie

opisał swoje zaangażowanie w religię judaistyczną oraz sposób, w jaki prześladował chrześcijan. Dalej wspominał on o swoim nawróceniu oraz o odpowiedzialności za okazywanie posłuszeństwa względem wizji z niebios. Gdy Festus przerwał mu mówiąc, że „szaleje” ze względu na „wielką uczoność” swoją, apostoł zwrócił się bezpośrednio do Agryppy: „Czy wierzysz, królu Agryppo, prorokom? Wiem, że wierzysz” (Dzieje Ap. 26:27). Świadczenie Pawła było tak mocne, że Agryppa odpowiedział: „Niedługo, a przekonasz mnie, bym został chrześcijaninem” (Dzieje Ap. 26:28). Znaczenie tej sytuacji dobrze uchwycił pastor Russell: „Okoliczność, że myśl ta przemknęła Agryppie przez głowę, nie uczyniła z niego świętego. Jednakże usłyszał on o rzeczach, które pozwoliły mu ocenić jego własny, upadły stan. Dostrzegł on, że św. Paweł cierpiał dla sprawiedliwości, podczas gdy on [Agryppa], cierpiał ze względu na złe postępowanie. Ujrzał on, że Bóg jest Bogiem sprawiedliwości” (Reprints, str. 4993). Po zakończeniu przesłuchania, Festus i Agryppa naradzili się co do dalszego postępowania i zgodzili się, że nie znajdują żadnej winy u apostoła. Jednakże nie mieli oni innego wyboru jak tylko przystać na wniosek Pawła co do apelacji do cesarskiego sądu w Rzymie.

Niestety w chrześcijańskich dyskusjach prowadzonych z udziałem osób o większej wiedzy co do określonego tematu niż my sami, słyszy się często argument: „Tak zawsze czyniliśmy albo wierzyliśmy”.

Bardzo trudno jest zasięgać rady i dawać jej posłuch, jeżeli osoby które nam jej udzielają mają inny i bardziej wystudiowany pogląd na daną sprawę. Jednakże decydując się na taki krok, jak zostało to pokazane w drugim etapie opisanym w Mat. 18, konieczne jest aby konsultacja taka odbywała się w obecności oskarżonego, jeżeli tylko istnieje ryzyko że jego słowa lub działania mogły zostać źle zrozumiane. „Kto odpowiada, zanim wysłucha, zdradza swoją bezmyślność i naraża się na hańbę” (Przyp. 18:13).

Zarzuty

Kolejny aspekt rzymskiego prawodawstwa, z którego Chrześcijanie mogą wydobyć dla siebie wartościową lekcję, został podkreślony w słowach Festusa: „Wydaje mi się bowiem rzeczą nierozsądną posłać więźnia, a nie podać, o co się go oskarża” (Dzieje Ap. 25:27).

Zbyt często jedynym zarzutem podnoszonym wobec bliźniego jest to, że on czy ona jest po prostu zła, bez żadnych szczególnych okoliczności grzechu. Kiedy indziej, oskarżenie jest sformułowane tak zagadkowo i niejasno, że osoba oskarżona nie jest do końca pewna, o co oskarżycielowi rzeczywiście chodzi. Prawo rzymskie, jak również większość nowoczesnych porządków prawnych krajów cywilizowanych, nie zezwalało na prowadzenie postępowania bez szczegółowego wskazania stawianych zarzutów.

Dobrym przykładem takiej poprawnej praktyki są słowa młodego człowieka, Elihu, kiedy napominał Joba (Job. 33:3-12). Elihu skorzystał z nie mniej niż ośmiu zasad, przedstawiając zasadną krytykę:

1. **Właściwy motyw.** „Ze szczerego serca wypływają moje słowa” (Job. 33:3).
2. **Jasność.** „Moje wargi wypowiadać będą słowa rozumne” (Job. 33:3).
3. **Zaproszenie do dania odpowiedzi.** „Jeżeli możesz, odpowiedz mi, przygotuj się, stań przede mną!” (Job. 33:5).
4. **Oczekiwanie na zaproszenie do krytyki.** „Oto ja przed Bogiem jestem taki, jak ty” (Job. 33:6).
5. **Przyznanie się do słabości.** „Także i ja jestem z gliny ulepiony” (Job. 33:6).
6. **Łagodna mowa.** „Niech cię więc nie przeraża obawa przede mną, a nacisk z mej strony niech nie zaciąży na tobie!” (Job. 33:7).
7. **Niedopuszczalność dowodu z pogłosek.** „Wszakże powiedziałeś mi do uszu i słyszałem brzmienie twoich słów (...)” (Job. 33:8-10).
8. **Krytyka względem działań, a nie osób.** „Otóż w tym nie masz słuszności” (Job. 33:12).

Gdyby taka rozważa była prezentowana przez wszystkich członków ludu Bożego, z pewnością stosowanie koniecznych napomnień odbywałoby się z o wiele mniejszym tarcie. Zdarzają się sytuacje, w których wierny Chrześcijanin musi dokonać napominania. Instrukcja taka została przekazana przez samego apostoła Pawła: „Głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny, karć, grom, napominaj z wszelką cierpliwością i pouczeniem” (2 Tym. 4:2). Jednakże wykonanie tej rady musi odbywać się w duchu listu do Efezjan, gdzie apostoł zachęca nas do mówienia prawdy w miłości (Efez. 4:15).

Łączenie bezpośredniości i łagodności to jeden ze sposobów w jaki rzymska zasada definiowania oskarżeń może znaleźć zastosowanie w codziennym życiu. Jeżeli tak ważne jest, aby realizować ten tryb po-

stępowania względem osób, co do których uważamy, że postępują niewłaściwie, to o ileż więcej ostrożności należy wykazać powtarzając takie oskarżenia innym.

Nasz werset tematowy zacytowany na samym wstępie, użyty został w innym kontekście. Nie odnosi się on do krytykowania albo poprawiania postępowania innych, ale do właściwego wykonywania swej służby. W każdym przypadku przykrą jest sytuacja, gdy dzieci światłości, które same powinny wyznaczać standardy postępowania, muszą uczyć się od

tych, którzy nie mają tak bliskiej społeczności ze Stworzycielem. Jednakże bez względu na to, z punktu widzenia doskonalenia swej pokory, dobrze jest uczyć się ważnych życiowo lekcji z każdego źródła, gdzie tylko mogą być one ukazane. „Przyjmujcie prawdę gdziekolwiek ją znajdziecie, bez względu na to, czemu ona zaprzecza, a następnie oczekujcie sposobności aby zharmonizować ją z innymi według ‘ducha prawdy, który wprowadzi was we wszelką prawdę’ zgodnie z obietnicą Jezusa” (Reprints, str. 8,9).

— Carl Hagensick —

cd. ze str. 11

Drugim krajem pod względem intensywności prześladowań Chrześcijan jest Irak. W tym kraju o 36 milionach mieszkańców naśladowcy Chrystusa żyli od dwóch tysięcy lat, jednak obecnie liczba ta zmierza do zera. Irak od wielu już lat zmagają się z niepewnością strukturalną, konfliktami i brakiem stabilizacji. Jego rząd jest niezdolny do egzekwowania prawa oraz zapewnienia choćby minimum bezpieczeństwa. Pół-autonomiczny region kurdyjski na północy i duże arabskie obszary na południu są krańcowo odmienne od siebie pod względem kulturowym i językowym. Większość zasobów ropy naftowej Iraku leży w pobliżu Kirkuku i Mosulu, na obszarach granicznych pomiędzy częścią kurdyjską i arabską. Są to jednocześnie jedne z najbardziej niebezpiecznych i brutalnych obszarów. Chrześcijanie znajdują się tam w krzyżowym ogniu dwóch stron: z jednej strony problemy stwarzają Kurdowie, zaangażowani w uzyskanie szerszej autonomii, a z drugiej strony islamscy radykałowie dokonujący czystek religijnych przy pomocy grup terrorystycznych w celu utworzenia kraju jednolicie islamskiego.

Na trzecim miejscu znalazła się mało znana Erytrea, państwo na północ od Etiopii, zamieszkiwane przez ok. 6,7 mln ludzi, z czego jedna trzecia to Chrześcijanie. Tamtejsza władza jest absolutnie autorytarna i nietolerancyjna wobec jakichkolwiek form stowarzyszenia się, ruchów opozycyjnych i wolności wypowiedzi.

Organizacja Human Rights Watch twierdzi, że poziom przestrzegania prawa człowieka przez rząd Erytrei jest niemal najgorszy na świecie. Państwo dąży do przejęcia kontroli nad wszystkimi instytucjami religijnymi, czego wyrazem jest złożenie z urzędu Patriarchy Kościoła Prawosławnego Erytrei, który od 2007 roku przebywał w areszcie domowym. Erytrea konsekwentnie wspiera również rozwój radykalnego Islamu w Afryce. Jest to również jedno z dwóch państw w Afryce oznaczonych przez amerykański Departament Stanu jako „kraj szczególnej troski” (CPC) z uwagi na poważne naruszenia wolności religijnej. Jest to również jedno z tych państw, które w znaczącym stopniu przyczyni się do wzrostu kryzysu imigracyjnego na świecie, przy czym jeden z uciekinierów stwierdził, że „kraj stał się niezdatny do zamieszkania”.

Spośród pięćdziesięciu krajów poddanych ocenie, listę zamykają „najlepsze z najgorszych” jak chodzi o prześladowania Chrześcijan, czyli Bahrajn, Niger i Oman.

cd. na str. 26

Prawdziwe prześladowania Chrześcijan

Słownik Nelson's Bible Dictionary opisuje prześladowania jako „nienawiść i cierpienia, jakie wiążą się z głoszeniem Słowa Bożego i świętym życiem ludu Bożego w nieprzyjaznym świecie. Koncepcja ta jest podkreślana w wielu miejscach prorocत्व Starego Testamentu, a w szczególności w księdze Izajasza. Również Nowy Testament naucza, że lud Boży będzie przechodził prześladowania.”

Dzisiejsze prześladowania wobec określonych grup społecznych są haniebne według standardów praw człowieka. Lecz już Jezus ostrzegł, że Jego prawdziwi naśladowcy będą stawiani przed radami chłostani w synagogach (Mat. 10:17). Zapowiedział również, że „z mego powodu zawiodą was przed namiestników i królów, abyście złożyli świadectwo przed nimi i poganami” (Mat. 10:18) oraz „będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego” (Mat. 10:22). Świadectwo prześladowań i męczeństwa prawdziwych Chrześcijan na przestrzeni całego Wieku Ewangelii, potwierdziło wypełnienie się tego prorocत्व.

Jezus sam cierpiał prześladowania (Jana 5:16, 11:47-53, 15:18-20, Mat. 27:2, 26-30). Po Pięćdziesiątnicy, również Apostołowie doznali podobnego prześladowania zarówno ze strony Żydów, jak i pogan. Powodem, dla którego spotykali się z taką reakcją było głoszenie wieści o Jezusie jako Mesjaszu i jedynym prawdziwym źródle zbawienia. Wyznawcy Jezusa byli aresztowani i bici za to, że opowiadali o Jego zmartwychwstaniu (Dzieje Ap. 4). Szczepan, diakon w zborze jerozolimskim, został zatrzymany, postawiony przed Sanhedrynem, a następnie ukamienowany (Dzieje Ap. 6:11-7:60). Saul, który później sam doświadczył prześladowań, gorliwie zwalczał pierwszych Chrześcijan.

Cesarz rzymski Neron a następnie Dioklecjan podjęli próbę stłumienia rozwoju chrześcijaństwa. Ponad 20.000 Chrześcijan zginęło podczas panowania Dioklecjana. Kolejne prześladowania pojawiły się nie tylko ze strony władców, ale również frakcji chrześcijańskich znajdujących się u władzy. W okresie panowania papieżstwa (539-1799 n.e.) każdy, kto ośmielił się sprzeciwić Kościołowi powszechnemu, musiał stawić czoła agresywnym i tragicznym w skutkach prześladowaniom (Dan. 7:25). Uważa się, że sam hiszpański inkwizytor Torquemada był odpowiedzialny za spalenie na stosie 10.220 osób które sprzeciwiały się papieżstwu.

Apostoł Paweł napisał: „Tak jest, wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą. Ludzie zaś źli i oszuści coraz bardziej brnąć będą w zło, błędząc sami i drugich w błąd wprowadzając” (2 Tym. 3:12-13). Pismo Święte zachęca prawdziwych naśladowców Chrystusa do znoszenia prześladowań (1 Piotra 3:14-17) i przyjmowania ich z radością (2 Kor. 12:10). Znaczenie wiary i cierpliwości podkreślone zostało w Liście do Hebrajczyków: „Bo jeszcze tylko mała chwila, a przyjdzie Ten, który ma przyjść, i nie będzie zwlekał; a sprawiedliwy mój z wiary żyć będzie; lecz jeśli się cofnie, nie będzie dusza moja miała w nim upodobania. Lecz my nie jesteśmy z tych, którzy się cofają i giną, lecz z tych, którzy wierzą i zachowują duszę” (Hebr. 10:37-39).

Miłość do nieprzyjaciół

Jezus polecił swym naśladowcom, aby nie żywili urazy wobec swoich prześladowców. Co więcej, polecił im okazywać im miłość. „A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladowają, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

cd. ze str. 26

(...) Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest” (Mat. 5:44-45,48). Słowo „doskonali” zostało w tym miejscu przetłumaczone z greckiego słowa które znaczy „kompletny”, zarówno jak chodzi o rozwój, a także umysłowy i moralny charakter. Rozwój naszego charakteru nie będzie kompletny, o jeśli nie odpowiemy na prześladowania w sposób, jaki opisał Jezus. Apostoł Paweł polecił nam błogosławić tych, którzy nas prześladowują (Rzym. 12:14).

Z drugiej strony, Jezus nie zachęcał do szukania prześladowań i traktowania ich jako sposobu na sprawdzenie się (Mat. 10:16). „Nie powinniśmy czynić nic głupiego, nie powinniśmy wychodzić na ulice, aby wszczynać zamieszki. Mamy wykazywać się duchem zdrowego zmysłu – łagodnością, cichością, cierpliwością, braterską uprzejmością i miłością” (R5846).

Jeśli prześladowania spotkają naśladowcę Jezusa ze względu na głoszenie prawdy Słowa Bożego w pełen miłości i budujący sposób, wówczas należy polegać na mocy Bożej, modląc się słowami Dawida: „Panie, Boże mój, u ciebie szukam schronienia, wybaw mnie od wszystkich prześladowców moich i ocal mnie” (Ps. 7:2). Św. Paweł mówi, że nic nie może nas oddzielić od miłości Chrystusowej – ani ucisk, ani prześladowanie, ani cierpienie (Rzym. 8:35-39). Nie wiemy, jakie nowe prześladowania pojawią się na świecie w miarę, jak obecny wiek zmierzać będzie ku końcowi. Starajmy się skupić na głoszeniu prawdy o zbawieniu dla wszystkich i cierpliwie wytrwać do końca.

Czołówka państw spośród 50 o najostrożniejszych prześladowaniach

- 1 Korea Północna
- 2 Irak
- 3 Erytrea
- 4 Afganistan
- 5 Syria
- 6 Pakistan
- 7 Somalia
- 8 Sudan
- 9 Iran
- 10 Libia

Źródło: Open Doors World Watch List